Nr 264. Kraków, 18 Listopada — Środa. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Kryżanowskiego handle Dworskiego, Wierzechowskiego i wszelkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia** do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: **w Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i **w Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Baczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Reichsrathspl. N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2, Rotter & Co. Riemerg. 13; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 17 listopada.

Rozprawy prowadzone w komisyi budżetowej Izby niższej Rady państwa nad budżetem ministerstwa oświaty, stały się powodem do godnych pożałowania zajść, w których jeden z posłów świętojurskich podsuwał niemieckim swym kolegom broń, mającą posłużyć do odjęcia naszemu krajowi tych rękojmi, jakie stanowią podstawę naszego bytu i przyszłości. Ze złośliwością namiętną i pełną pogardy najdroższych dla każdego ludu praw, a w sposób graniczący z cynizmem, rzucili się niektórzy członkowie komisyi budżetowej na narodowy kierunek naszego publicznego wychowania i na przyznane nam przywileje językowe; zapominając całkowicie o tem, że w naszych stosunkach jest to jedyna istotna zdobycz ery konstytucyjnej w Austryi, którąby oni sami najbardziej powinni szanować, jako jedyną rękojmię stanowiska zajmowanego przez nasz kraj od lat wielu.

W istocie, era konstytucyjna przyniosła dla naszej prowincyi bardzo mało pożytecznych nowości, na niektóre z nich moglibyśmy czekać jeszcze czas długi bez szkodliwych następstw dla kraju, inne — aczkolwiek równie pożądane i nam być mogły, w skutek zastosowania daleko więcej dały się uczuć w krajach niemieckich, aniżeli w słowiańskich; nakoniec tylokrotnie już nasi posłowie zostali przegłosowani w najbardziej żywotnych kwestyach, a tem samem dali dowód, że opinia w kraju nie podziela korzyści kierunku, mającego większość w Radzie Państwa. Skoro zaś od czasu wojny francuskiej stronnictwo wiernokonstytucyjne wstąpiło na drogę, którąby można nazwać bismarkowską, od tej epoki przychodzi nam znosić wiele ciężkich doświadczeń. Cierpliwość nasza ciągle narażona na próby, w pismach centralistycznych nieustannie widzimy uczucia nasze wystawiane na śmieszność, narodowość oddawaną na powszechne urągowisko, każdy czyn oplwany oszczerstwy. Nie dość na tem, usposobienie to, czy polityka nie zatrzymuje się w szpaltach organów tego stronnictwa, nie waha się przestąpić progów Izby i w gronie samej reprezentacyi ludów monarchii przychodzi nam słuchać nieustannych przytyków, musimy tam na każdym kroku walczyć ze złą wiarą, podsuwającą nam fakta nigdy niebywałe, z nieżyczliwością nadstawiającą chętnie ucha wszelkiemu kłamstwu, które chociażby cień podejrzenia rzuca na nasze dążenia i zamiary.

Wartoby jednak zastanowić się nad położeniem politycznem. Wszak nie pierwszy raz i nie sami tylko uznajemy się wyznawcami przekonań, że w życiu publicznem stanowisko zajmowane zależy od pewnych względów na nieodzowne potrzeby kraju, i na to pewni jesteśmy powszechnej zgody, że jeśli przetrwaliśmy i znosimy tyle tak różnorodnych, a często nieprzyzwoitych insynuacyi, czyniliśmy i czynimy tak, jedynie mając na względzie tę najpierwszą dla podbitego narodu rękojmię bytu, jaką stanowi język narodowy w szkole i urzędzie. Stanowisko nasze polityczne nakazuje nam znosić wszystkie ciosy dla ocalenia tego najpierwszego palladium naszej narodowości. Powiedzieliśmy na początku i powtarzamy raz jeszcze, rękojmię jedyną godzenia się naszego z położeniem obecnym stanowi właśnie wpływ, jaki mamy przyznany na wychowanie przyszłych pokoleń w ojczystej mowie, używanie tej mowy w szkole i urzędzie.

Cierpliwość jednak każda ma swoje granice; obrzucani przez przeciwników nieustannie oszczerstwami, możemy dla dobra kraju znosić z pokorą to ciężkie brzemię; ale tylko do tego punktu, w którym wrogowie nie targną się na to, co uważamy za jedyną zdobycz, za podstawę naszego bytu. W chwili, w której przekonalibyśmy się, że postępowanie nasze nie uchroni kraju od nowych doświadczeń germanizacyjnych, ustałby wszelki z naszej strony powód do wytrwania na dotychczasowej drodze i zerwanyby został łącznik, jaki nas wiąże z obecnem położeniem rzeczy.

Wreszcie nie od Rady państwa posiadamy nasz język, nie ona nawet udzieliła nam pozwolenia na używanie go w szkole i w urzędzie, nie mamy jej za co być wdzięczni; ona też nie ma znowu prawa żadnego mięszać się do tego, co bez niej, jeśli nie pomimo niej zostało uczynione. Prawa nasze szkolne i językowe zostały nam udzielone wspaniałomyślnie przez Cesarza, i Rada państwa nie może powziąć żadnej legalnej uchwały w tym względzie. Nie jest to bowiem jeszcze konstytuanta, któraby nie miała żadnych szranków swojej wszechwładzy. Gdyby zaś Rada państwa zapomnieć miała o tem co winna uszanowaniu dla Monarchy, gdyby się miała targnąć na prawa będące wypływem woli cesarskiej, nie pozostawałoby nam miejsca w ustroju konstytucyonalizmu, a jedyna droga byłaby w odwołaniu się do uczuć sprawiedliwości, do mądrości Cesarza, z którego łaski kraj nasz posiada ustawy szkolne i językowe.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 16 listopada.

Zapowiedziany wielki *Kronrath* nie odbył się wcale i pokazuje się, że był on po prostu wymysłem dziennikarskim. Dziś odbyła się konferencya zwykła, poczem ministrowie, jak słychać, zebrali się na krótką naradę pod przewodnictwem N. Pana w sprawie przedłożeń kolejowych. O przesileniu gabinetowem, lub o ustąpieniu p. Banhansa, jak was zapewnić mogę, mowy niema. Obiegały tylko podobne pogłoski, które dostały się także do kół poselskich, gdzie chwilowo znajdowały wiarę. W ogóle panuje tu teraz atmosfera chciwa nowin, wrażeń i pogłosek choćby najmniej wiarygodnych. Ogłoszenie noty hr. Andrassego i popełniona przez to niedyskrecya sprawiły dla tego takie wrażenie, iż w pierwszej chwili wietrzono w tem jakąś intrygę przeciw gabinetowi ks. Auersperga i później przekonano się, że niedyskrecya ta niema nic wspólnego z wielką polityką, że popełnił ją urzędnik, który za to odpowie, w bajkę bowiem, jakoby nota nadesłaną została z Petersburga, nikt nie wierzył. Dzisiejsza *Montagsrevue* bardzo silnie uderza na tych, co odważyli się posądzać hr. Andrassego, jakoby on podał był rękę do popełnienia podobnej niedyskrecyi w celu podkopania gabinetu ks. Auersperga. Słowa *Montagsrevue*, że nie zdrowe muszą być stosunki wewnętrzne, skoro wolno bezkarnie w sposób tak niegodny napaść męża stanu, wyglądają na pogróżkę, niewiedzieć przeciw komu wymierzoną.

Nie śniło się zapewne *Gazecie Lwowskiej*, iż i ona dostarczy wątku do sensacyjnych pogłosek. Niewinnemu jej artykułowi w numerze czwartkowym z d. 11 b. m. o podróży N. Pana do Czech *Dziennik Polski* nadał taki tendencyjny rozgłos, iż niektóre tutejsze dzienniki oskarżyły już hr. Gołuchowskiego o konspiracyę z wrogami konstytucyi. O tym artykule nadeszły ze Lwowa telegramy pełne przesady, a w okamgnieniu *Gazeta Lwowska* stała się punktem środkowym przeróżnych kombinacyj politycznych. *Deutsche Ztg* już pisze o namiestniku i gazecie urzędowej „Piemontu polskiego" a *Vaterland* nie wątpi, że przesilenie jest bliskiem, skoro ukazał się artykuł antiministeryalny w *Gaz. Lwow.* za wiedzą tak ostrożnego męża, jak hr. Gołuchowski. *Vaterland* z niecierpliwością oczekuje tego numeru *Gazety Lwowskiej*, bo nie wie, że numer ten już w sobotę z rana był w Wiedniu a redakcye kilku dzienników tutejszych padły ofiarą mistyfikacyi ze strony swych korespondentów lwowskich.

Wydział budżetowy pracuje tak raźno, iż wątpić nie można o załatwieniu całego budżetu w pełnej Izbie przed świętami Bożego Narodzenia, lubo dyskusya budżetowa tym razem będzie bardzo rozwlekłą.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej zachowanie się namiestnictwa dolno-austryackiego w sprawie cmentarnej będzie przedmiotem żywych rozpraw. Namiestnik zezwolił ostatniemi dniami na pochowanie zmarłego obywatela tutejszego w grobie rodzinnym na jednym z cmentarzy przedmiejskich, lubo Magistrat ogłosił, iż od 1go listopada na tych cmentarzach nie wolno już chować zmarłych i lubo Magistrat w danym wypadku odmówił także prośbie owej rodziny, aby jej wolno było pochować zmarłego w grobie familijnym.

Berlin 13 listopada (spóźnione.)

Duch przewodniczący w mowie tronowej przeniósł zdaje się do Izby. Ustawy wojskowe przed wszystkiemi innemi stanęły na porządku dziennym, a minister wojny ustawą o pospolitem ruszeniu wytłumaczył słowa cesarskie tak, jak zrozumiane być miały: Niemcy niechcą wojny, są atoli gotowe do jej przyjęcia i zakończenia jej zwycięzko, gdyby się kto do tej ostateczności posunął.

Tak przynajmniej oceniają tu położenie w sferach dyplomatycznych. Inne rozporządzenia, tyczące się stanowiska podoficerów, itp. dowodzą, że armia jest ciągle głównem zajęciem rządu, że nawet przeważa kwestyę finansową. Sam Cesarz główny kładzie nacisk na to, co nazywa stanowczą organizacyą armii. Pragnie on zostawić synowi swemu najlepsze wojsko, jakie kiedy widziano na świecie.

Inny przedmiot, który zajmuje Izbę jest wprowadzenie nowej monety do Alzacyi i Lotaryngii. Moneta ta bierze za podstawę systemat decymalny z wartością monety angielskiej, a za miarę obliczenia złota. Projekt ten przedstawiający nie jedną praktyczną trudność odesłano do komisyi. Przyjęcie złota za podstawę monetową wywołało mocne obawy. Mniemano że od 1 stycznia 1875 r. wszystkie wypłaty rządowe będą się uskuteczniać wyłącznie w złocie, coby sprowadziło podrożenie tego kruszcu i kryzys finansową. Minister finansów starał się uspokoić umysły oświadczeniem, że i nadal wypłaty odbywać się będą w srebrze z obrachowaniem tylko na nową podstawę monetową i to tak długo, dopokąd srebro będzie w obiegu.

Książe Bismark jak wiadomo był w Lauenburgu. Zachowuje on się na dyskusye ważniejsze, które nadejść muszą, zdaje się bowiem, że sprawy religijne wrócą znowu na stół izby. Rozdział między rządem a opozycyą jest zbyt wielki pod tym względem, aby ustawy kościelne a zwłaszcza ich wykonanie mogło się odbyć w milczeniu.

Utrzymują tu również z pewnością, że sprawa hr. Arnima, przywoła ks. Bismarka na trybunę i wtedy też dopiero się rozjaśni. W sferach dyplomatycznych zarzucają hr. Arnimowi, że ogłosił swoją korespondencyą z p. Bülowem w dzienniku amerykańskim przez swego syna, z drugiej znów strony, ganią sposób niegrzeczny w jaki p. Bülow przemawia do byłego ambasadora. Nakoniec nieuważają tu za rzecz dobrego smaku list hr. Arnima do swego krewnego, w którym się broni przeciw oskarżeniu, jakoby grał na giełdzie. Wszystkie kroki uważane są tutaj jako uchybiające delikatności i taktowi od samego początku tego skandalicznego procesu.

Wiecie już zapewne o nowym dowodzie przyjaźni między Niemcami, Austryą a Rosyą. Wszystkie te trzy mocarstwa przedstawiły wspólnie W. Porcie, że leży to w jej interesie, aby przystąpiła do śledztwa i do groźnego ukarania winnych w sprawie morderstw w Czarnogórze.

Rządowi i półurzędowi tutejsi gniewają się bardzo na prasę austryacką, a szczególniej na *N. fr. Presse*, z powodu stanowiska zajętego przez te dzienniki w sprawie hr. Arnima. Książę Bismark miał przez chwilę zamiar zakazania w Prusach *N. fr. Presse*. Artykuł w tym względzie w *Nordd. allg. Ztg* był bardzo stanowczą przestrogą. Zdaje się nawet, że w Berlinie zaczynają rząd austryacki czynić odpowiedzialnym za stanowisko wielu dzienników wiedeńskich, stanowisko, które wprawdzie jest nieprzyjazne dla ks. Bismarka w sprawie hr. Arnima, ale nie jest jeszcze wcale nieprzyjaznem dla polityki niemieckiej. Mówię „nie jest jeszcze," albowiem w danej chwili nieprzychylność powyższa mogłaby się także objawić i w kierunku polityki państwowej, wskutek tonu i pogróżek przyjętych przez prasę pół urzędową ks. Bismarka. Chcą tutaj wiedzieć, że w większej części *N. fr. Presse* została nabytą przez hr. Hirscha, którzyby opuścił Paryż i osiedlił się w Wiedniu.

Londyn 10 listopada.

Cesarzowa rosyjska cierpi na piersi, co jej przeszkodzi towarzyszyć córce do hrabstwa Kent. Sposób w jaki dwór angielski obchodził się z Carową podczas jej pobytu w Anglii dawał do myślenia, czy widzieć będzie królowę za nim opuści ten kraj. Wszelako ułożono spotkanie. Będzie więc Carowa rosyjska obecną przy chrzcie swego wnuka w zamku Windsor.

W poselstwie niemieckiem mówią, że Cesarz Wilhelm wielce był niezadowolony z wypadków trewirskich. Gabinet berliński ma za złe p. Disraelemu, że zrobił aluzye do Niemiec przy końcu swej mowy na obiedzie lorda majora. Kontrast, jaki wykazał między Anglią a Niemcami pod względem wolności religijnej dotknął zdaje się głęboko. Podobno Niemcy byliby woleli, aby im uczyniono przedstawienia poufne drogą dyplomatyczną zwyczajną, aniżeli takie uwagi publiczne wypowiedziane przez pierwszego ministra angielskiego. W skutek braku względów, na które się użalało ciało dyplomatyczne przed kilku miesiącami na jednym z obiadów w *city*. Większa liczba posłów zagranicznych a na ich czele ambasadorowie niemiecki i rosyjski postanowili nieprzybyć na ów obiad nowego lorda majora. Poseł francuski nie wziął udziału w tej demonstracyjnej abstencyi; inni dyplomaci, którzy byli nieobecni, a szczególniej poseł niemiecki mocno są podrażnieni przyjęciem, jakiego doznał hr. Jarnac. Zapominają, że p. Jarnac jest prawie anglikiem przez swoje wychowanie, swoje stosunki i dobra, które posiada w Irlandyi.

Nie ma ani słowa prawdy w twierdzeniu *Inwalida ruskiego*, jakoby Anglia była podnieciła spór między Chinami a Japonią. I owszem tylko przez wpływ ministra angielskiego odwrócono wojnę. Rosya przeciwnie pragnęła tej wojny, w której spodziewała się zdobyć pewne korzyści od strony Chin zachodnich, a przynajmniej chciała korzystać z nastręczonych sposobności.

W ministerstwie spraw zagranicznych odebrano wiadomość, że szach perski i jego ministrowie mocno są zaniepokojeni nowemi krokami powziętemi przez Rosyę. Wyprawę tak zwaną naukową wysłaną do Persyi przez rząd rosyjski dla obserwowania przejścia Wenery, składa rzeczywiście jeden tylko astronom, mający ku pomocy swej trzech oficerów sztabowych rosyjskich.

P. Gladstone w broszurze, którą przeciw Rzymowi ogłosił miał mieć pomoc Dra Döllingera, u którego był niedawno. Głównym bodźcem, który popchnął byłego ministra do napisania tej broszury miało być rozdrażnienie, jakiego doznał z powodu przymierza katolików z lordami w kwestyi uniwersytetu w Irlandyi. Nie trzeba spuszczać z oka, że pobity w tej kwestyi podał się on był do dymisyi, którą cofnął, gdy p. Disraeli przyjąć nie chciał teki w tej chwili.

Wiedeń 16 listopada. Wniosek dep. Göllericha i towarzyszy, którego odczyt pierwszy zamieszczony jest na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby deputowanych, brzmi w całej osnowie:

„Wys. Izba zechce uchwalić: Zważywszy, że brak dokładnego określenia poruczonego gminom zakresu działania i wielkie przeciążenie gmin sprawami w zakresie poruczonym, sprowadza w administracyi politycznej najdotkliwsze niedogodności, a zarazem przeszkadza pomyślnemu rozwojowi samorządu gmin, owej podstawie wolnego państwa;

zważywszy, że przepisany ustawami obowiązującemi zakres działania organów autonomicznych, nie jest od wpływu i zakresu działania c. k. organów administracyjnych z tą ścisłością odgraniczony, jakiej potrzeba, aby wszelkiej uniknąć kolizyi;

zważywszy, iż pożądanem jest, aby organa administracyjne autonomiczne, mianowicie zaś przełożeństwa gmin i wydziały krajowe posiadały dostateczną władzę wykonawczą, aby swym orzeczeniom administracyjnym nadać potrzebne poszanowanie;

zważywszy, że dokonana na mocy ustawy z 19go maja 1868 r. organizacya c. k. politycznych władz administracyjnych nie odpowiada w zupełności istniejącym potrzebom, a mianowicie z powodu wielkiej rozległości powiatów urzędowych, nie może osiągnąć rychłej i wnikającej administracyi;

wzywa się rząd, aby przedsięwziął wyczerpujące zbadanie teraźniejszych stosunków administracyi politycznej w Austryi i aby do konstytucyjnego traktowania wniósł przedłożenia, któreby zdolne były przez usunięcie istniejących niedogodności i przez uwzględnienie rzeczywistych potrzeb, przywrócić w administracyi politycznej pożądany porządek".

Wniosek powyższy podpisało 46 deputowanych, między niemi z Galicyi: Halka, Kowalski, Zakliński, Józef Krasicki, Dr Krzyżanowski, Naumowicz, Janowski.

— Przedłożenie rządowe, wniesione przez p. ministra handlu, Dra Banhansa, na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 12 b. m. opiewa tak:

„Konwencya pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą celem wzajemnej ochrony znaczków handlowych.

Ponieważ rząd JCM. Cesarza Austryi i Apostol. Króla Węgier tudzież rząd JCM. Cesarza Rosyi wypowiedział życzenie, iż należy udzielić zupełnej i skutecznej ochrony wyrobom przemysłowym poddanych austryackich i węgierskich z jednej, a poddanych rosyjskich z drugiej strony, przeto ułożyli podpisani, po otrzymaniu upoważnienia, następujące postanowienie:

Artykuł I. Austryaccy i węgierscy poddani w Rosyi, tudzież rosyjscy poddani w Austryi i Węgrzech, doznają co do oznaczenia lub opakowania towarów, niemniej też co do znaczków fabrycznych i handlowych takiej samej ochrony, jak własni poddani.

Art. II. Austryaccy i węgierscy poddani, którzy

Część literacko-artystyczna.

O koniu wschodnim i koniach polskiej rasy

p. Teofila Rutkowskiego.

(Dalszy ciąg).

Konie berberyjskie począwszy od Libii aż do brzegu zachodniego dawnej Maurytanii, dzisiejsze królestwo Maroko, były takie same, jakie i dziś tam widzimy tj. lekkie, żywe, pełne zapału i siły, suche i porywcze. Wojny punickie, zawojowanie i posiadanie Hiszpanii przez Kartagińczyków więcej jak przez dwa wieki, pobyt tychże w Sycylii, też same korzyści przyniosły pod względem wpuszczania krwi koni wschodnich w rasy europejskie od strony zachodniej, co wojny perskie od strony południowej, z mniejszym jednak skutkiem, gdyż klimat zachodniej Europy a więcej jeszcze pastwiska mniej są przyjazne wychowywaniu koni. Dla tego też Rzymianie, pogromcy Kartagińczyków nigdy nie mieli ani koni dobrych, ani kawaleryi sławnej, i chociaż już Romulus był pierwszym twórcą kawaleryi w Rzymie. Tullus Hostilius powiększył kawaleryę, Tarquiniusz Stary podwoił jej liczbę, a szósty król Rzymu Servius Tulius zorganizował ją ostatecznie. Jednak za czasów rzeczypospolitej największa liczba kawaleryi złożona była z Gallów i miała wielki rozgłos; pomimo tego posłuchajmy, co mówi o niej Polibiusz opisując potyczkę nad Trebią: „Jednak Semproniusz dał znak do odwrotu, ażeby ściągnąć kawaleryę, która nie wiedziała, co począć, będąc na przodzie nieprzyjaciela. I w rzeczy samej miała ona do czynienia z Numidami przywykłymi uciekać, rozpraszać się, z łatwością wracać i znowu gwałtownie szarżować i to wtedy, kiedy się tego najmniej spodziewać można było: bo to taki sposób bicia się Numidów." Dla tego też Rzymianie nie mając dobrych koni, byli twórcami legionów, a Grecy byli twórcami falangi, bo mieli konie po temu. Zawsze jednak nie bez korzyści krew wschodnia w tej części Europy zachowała się.

Europa północna winna zaszczepienie krwi wschodniej miejscowym koniom, Scytów. Kraj w starym świecie pod imieniem Scytyi znany sąsiadował z Persyą i zajmował kraje dziś zasiedlone przez Kirgizów, Baszkirów, Kałmuków i inne hordy, konie scytyjskie, chociaż w wielu bardzo punktach zbliżają się do koni wschodnich, gdyż mają skórę delikatną, żyły wybitne i nogę dosyć suchą, ale formy głowy, czystości nóg, delikatności grzywy i ogona, elegancyi, piękności, wdzięku, wesołości, słodyczy, że tak rzec można, charakteru połączonego z impetem brakuje im zupełnie. W zamian za wdzięk, piękność, posiadają mnóstwo szacownych przymiotów, potrzebnych dla konia wojennego i myśliwskiego. Są bowiem niezmęczone, twarde, mało wymagające starania, mają płuca doskonałe i bieguny z nich na daleką odległość niezmęczone, otóż krew koni scytyjskich przez styczność z Sarmatami przeszła w starożytności i w nasze strony i do reszty północnej Europy.

Czwarty wiek epoki nowożytnej był świadkiem nadzwyczajnego napływu Gotów, którzy weszli do Europy przez północ i przebiegali ją aż do Hiszpanii, rozpuszczając najazdu gałęzie na wszystkie strony. Ten nadzwyczajny najazd barbarzyńskich ludów w masach po sobie następujących wprowadził do Europy północnej krew koni scytyjskich a to tem więcej, że był zwyczaj w hordach idąc na najazd brać z sobą konia, oprócz tego, na którym siedział.

Na początku VIII wieku ery chrześciańskiej Maurowie podbili Hiszpanię i utrzymali się w niej do 1492 roku tj. do czasu ostatniego ich wypędzenia za panowania Ferdynanda i Izabeli. Tak długi pobyt Maurów w Hiszpanii świetne dwory w Grenadzie i Kordubie, z potrzeby religijnej częste podróże do Mekki, dary w koniach rozdawane sąsiadom ciągle zaszczepiały krew wschodnią w rasy hiszpańskie. Z drugiej strony prawie w tym samem czasie, bo 732 r. ery Chrystusowej napad Saracenów 200,000 na posiadłości francuskie i zagon ich aż pod miasto Poitiers, gdzie Karol Martel, król Francuski, zadał im ostateczną klęskę, w której dowódzca Saracenów Abd-el-Raman zginął, zostawiły masę koni wschodnich w tej części Europy.

XIII wiek wydał w Azyi największego wojownika i najeźdzcę Dżengishana, którego zwycięstwa posunęły się w najodleglejszą stronę, Dżengishan przeszedł Azyę, podbił ją pod swoje berło a połączywszy wojska wszystkich podbitych ludów w jedną masę pod swojem dowództwem w środku Azyi dopełnił pomięszania ras; gdyż tam były konie indyjskie, perskie, arabskie a w roku 1214 wnuk Dżengishana Batu-han panował nad Kipsakiem a pobiwszy złotą hordę i Bułgarów nad brzegiem Wołgi i ustanowiwszy hanaty w Kazaniu i Astrahaniu, uderzył na Krym, który także w hanat zamienił. W końcu rozprószywszy kozaków przeszedł z ogromną swoją armią rzekę Dniepr na jedynastym porohu, które to miejsce do tej pory zowie się: „Wełyka pereprawa Tatarskaja" zalał całą Polskę, podsunął się aż po Lublin, Kraków, Lignicę i Wrocław, potem rzucił się na Węgry, zkąd niezawodnie byłby poszedł pod Konstantynopol, gdyby śmierć nie była przerwała jego planów ambitnych. Po tym najeździe, największym jaki się zdarzył, na Polskę, był w r. 1649, w którym Islam-Girej na czele 300,000 tatarów krymskich wpadł do Polski i połączył się ze smutnej pamięci Bogdanem Chmielnickim hetmanem kozackim i obaj razem pustoszyli Polskę. Te najazdy tatarskie od 1211 r. do 1684 r. w epoce 473 lat około 90 razy powtarzane, zajęcie części Ukrainy i części Podola przez muzułmanów, panowanie ich, aż póki ich ztamtąd Jan III niewypędził, wszystkie te klęski i nieszczęścia zostawiły w Polsce masy koni wschodnich, które u nas zostały i z naszymi miejscowymi końmi łącząc się rasy poprawiały co do budowy kości i siły i choć nie wydały ostatecznego rezultatu i nie zbliżyły koni polskich do przymiotów i piękności koni arabskich, gdyż się poprawiały przypadkowo, przygotowywały jednak grunt dobry, na którym umiejętne prowadzenie koni polskich postawiło je w najbardziej zbliżonym stosunku doskonałości do koni arabskich, ze wszystkich jakie są w Europie. Dziś jeszcze, kiedy już koni prawie Polska nie ma, a z zagonów tatarskich pamięć tradycyjna tylko pozostała, konie włościańskie w Polsce, a szczególniej na Podolu i Ukrainie, zachowały cechy i przymioty koni wschodnich.

Wychowywanie koni w pewien system ujęte, na spostrzeżeniach i badaniach natury konia oparte znane było od najdawniejszych czasów. Gdy się przekonano, że konie wschodnie są najlepsze i najdzielniejsze, i gdy spostrzeżono, że konie wschodnie ras szlachetnych w przypadkowem zetknięciu się z rasami gorszemi, te ostatnie polepszają i uszlachetniają, zaczęto posiłkować się krwią koni rasy wschodniej i zaczęto przestrzegać, żeby ile można z dobrym skutkiem krwi wschodniej w rasy miejscowe napuszczać Pierwsze na tej drodze kroki w Europie bez zaprzeczenia należą Grecyi. Posiłkowana ona była do tego klimatem i pastwiskami, bez tych bowiem warunków o poprawie rasy koni ani myśleć można. Arkadya, Macedonia i Tessalia mające klimat ciepły i jednostajny, pastwiska suche i dość wzniesione nad powierzchnię morza, zatem wolne od solanek są znane jako najlepsze, a Atyka z Koryntem, Achają i Etolią za najgorsze miejscowości do wychowania koni. U Greków więc spotykamy najpierwsze ślady zakładania stad i prowadzenia ich z pomocą krwi wschodniej. W każdem stadzie byle jakiem, ręką umiejętną lub nieudolną prowadzonem, rzecz pierwsza ponazywać konie i klacze i rodowód ich prowadzić. Otóż mitologia grecka najdawniejszy daje nam tego przykład, słońce bowiem odbywało codziennie swój bieg na rydwanie ciągnionym przez cztery konie, których imiona zostawił nam Owidiusz tj. Piroa, Evus, Aëton, Phlegon; w Homerze czytamy, że Peleusz synowi swemu Achillesowi idącemu na wojnę trojańską dał dwa konie Xantusa i Bailusa, synów klaczy Podargi. Nieśmiertelnej sławy Bucefał poległy w bitwie, w której Aleksander zwyciężył Porusa, był urodzony w Macedonii w stadzie niejakiego Phitomika mieszkającego koło Farsalii. Nie mogąc dłużej rozszerzać się ze świadectwami co do utrzymywania regularnych stad w Grecyi, dodaję, że one najwięcej były zasilane końmi Nizejskimi. Co to była za prowincya i w jakiem państwie nie można jasno rozpoznać z pisarzów starożytnych. Herodot powiada, że leży w Medyi w miejscu zajętem przez Hirkanią i Partenią. Strabon zaś kładzie ją nad rzeką Oksus. Była jednak ta część kraju sławna z koni a w nich najwięcej smakowali królowie Perscy. Igrzyska Olympijskie oddały nie mało usługi w polepszeniu koni europejskich przez zaprowadzenie wyścigów konnych. Wyścigi odbywały się albo na rydwanach zaprzężonych czterma końmi w czoło, do czego trzeba było bardzo śmiałych i powodujących się koni, albo wierzchem.

Herodot powiada, że Grecy nauczyli się od Libijczyków sztuki zaprzęgania koni w czoło. Na igrzyskach olympijskich klacze Ewagora, Lagona odniosły zwycięstwo. Później klacze Cymona, ojca Miltiadesa odniosły pierwszą nagrodę, a były tak dzielne i

chcą zabezpieczyć sobie własność swych znaczków fabrycznych w Rosyi, tudzież rosyjscy poddani, którzy chcą sobie zabezpieczyć własność swych znaczków fabrycznych w Austryi-Węgrzech, muszą złożyć te znaczki, a mianowicie: austryackie lub węgierskie znaczki fabryczne w Petersburgu w departamencie dla handlu i przemysłu, a znaczki rosyjskie w wiedeńskiej Izbie handlowej dla Austryi, a w Buda-peszteńskiej Izbie handlowej dla Węgier.

Art. III: Niniejsze postanowienia będą miały moc obowiązującą dopóki jedna z stron nie wypowie takowych.

— *Tagesbote a. Mähren* donosi, że Arcybiskup ołomuniecki doznał także skutków niemieckich ustaw majowych. Bez względu na te ustawy, obsadzał on opróżnione probostwa położone w pruskiej części dyecezyi nie zawiadamiając o tem władz właściwych. Zawezwano go przed królewski sąd obwodowy w Raciborzu, a ponieważ nie stanął, wydano wyrok w zaoczności i skazano go na grzywnę kilku tysięcy talarów, albo na karę więzienia, a zarazem uproszono rząd austyacki o wydanie X. Arcybiskupa. Rząd austryacki nie widział w postępowaniu X. Arcybiskupa żadnego naruszenia ustaw i odmówił żądaniu rządu pruskiego. Obecnie wydał pruski sąd obwodowy list gończy za X. Arcybiskupem, a dzierżawcy dóbr arcybiskupich, znajdujących się pod panowaniem pruskiem polecił, ażeby raty dzierżawne wypłacał sądowi obwodowemu w Raciborzu a nie do kasy X. Arcybiskupa. Że dzierżawca będzie powolny temu wezwaniu — powiada dziennik powyżej zacytowany — nie ulega najmniejszej wątpliwości.

— Rozprawy w komisyi podatkowéj sejmu węgierskiego są niezmiernie rozwlekłe, dnia 12 b. m. z powodu najróżnorodniejszych wniosków i zdań nie można było powziąć żadnéj uchwały co do komisyj reklamacyjnych. Komisya budżetowa sejmu węgierskiego zniża znacznie wszystkie pozycye preliminarza rządowego na rok 1875. W budżecie ministerstwa wyznań i ministerstwa handlu wykreślono przeszło jeden milion złr., znaczniejsze pozycye wydatków pozostawiono w zawieszeniu, a budżet telegrafów odesłano napowrót do ministerstwa celem ponownego zestawienia.

Komisya skarbowa Izby niższej sejmu węgierskiego obradowała d. 13 b. m. nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i uchwaliła wydatki Rad municypalnych na cały rok, chociaż minister oświadczył, że w lipcu przeprowadzi inny sposób opodatkowania municypiów. Uchwalono także budżet dla miejskich starszych żupanów, chociaż minister oświadczył, iż wkrótce zwinie tę instytucyę. Komisya podatkowa doprowadziła obrady aż do § 71 ustawy o ściąganiu podatków; przy tym paragrafie wszczęła się ożywiona rozprawa nad tem, czy podatki mają być ściągane co miesiąc, czy też co kwartał.

Królestwo Polskie.

Dziennik Warszawski zamieszcza główne pozycye budżetu miasta Warszawy na r. 1874, które za nim powtarzamy:

A. Dochody zwyczajne. 1) Z miejskich nieruchomości gminnych i czynszów obliczony jest dochód w kwocie 51.628 rubli, w porównaniu z 1873 r. mniejszy o 873 rub. 90 k.; takie zmniejszenie pochodzi z spodziewanego zmniejszenia procentu od kapitałów złożonych w depozyt w Banku polskim, a mianowicie z powodu zmniejszenia się zapasowego kapitału miejskiego.

2) Podatki od osiadłych obywateli miejskich obliczone są na 373,930 rubli, w porównaniu z 1873 r. więcej o 1406 rubli 56½ kop., co pochodzi z spodziewanego powiększenia opłaty na przeprowadzenie wody z wodociągów miejskich do domów i zakładów przemysłowych.

3) Podatki od przemysłowców obliczone są na 153,130 rubli, w porównaniu z 1873 r. więcej o 5650 rubli, co pochodzi przeważnie z spodziewanego powiększenia się opłaty procentowej od patentów i świadectw na prawo prowadzenia handlu i przemysłu i dochodów z dopłaty 50% procentów do opłaty patentowo-trunkowej.

4) Podatki niestałe obliczone są na 373,082 rub., w porównaniu z 1873 r. więcej o 15,030 rubli, co pochodzi z spodziewanego powiększenia się opłaty za karty pobytu i kartki meldunkowe, opłaty za paszporta zagraniczne i wewnątrz kraju, a przeważnie z spodziewanego powiększenia opłaty od protestu wekslі, rewersów i umów notaryalnych, tak, że obliczone jest także powiększenie w ogólnej tej pozycyi, pomimo spodziewanego zmniejszenia się opłaty od właścicieli psów i opłaty za rzeź bydła w rzezalniach miejskich.

5) Dochody pomocnicze obliczone są na 430,503 ruble, w porównaniu z 1873 r., mniej o 11,055 rubli 63½ kop., co pochodzi głównie z zmniejszenia udzielanych ze skarbu Państwa sum, a mianowicie sumy wyznaczonej na wynagrodzenie w zamian opłaty konsensowej od trunków krajowych.

6) Dochody różne i wypadkowe obliczone są na 11,326 rub., w porównaniu z 1873 r. więcej tylko o 9 rub. 64½ kop.

7) Dochody zwrotne obliczone są na 63,704 rub. w porównaniu z 1873 r. mniej o 4,665 rub. 66 kop., co pochodzi głównie z spodziewanego zmniejszenia spłat pożyczki budowlanej z procentami.

B) Dochody nadzwyczajne: 1) Z zaległości z poprzednich lat w zniesionych podatkach obliczony jest wpływ na 49,000 w porównaniu z 1873 roku, mniej o 16,000 rub., ponieważ ściąganie tych zaległości, należących do zniesionych podatków niestałych, z powodu dawności i niewiadomości teraźniejszego miejsca pobytu najdrobniejszych kontrybuentów, bardzo jest utrudnione.

2) Z remanentu z zamkniętych budżetów na pokrycie niewykonanych rozchodów, według imiennych list wierzycieli kasy miejskiej, obliczony jest dochód 26.226 rub., w porównaniu z 1873 r. więcej o 5,976 rub. 35½ kopiejek.

W taki sposób ogólna suma dochodów miejskich na 1874 r. obliczona jest na 1,532,529 rub. (w porównaniu z 1873 r. mniej o 4,522 rub. 63 kop.), w tej liczbie dochodów zwyczajnych na 1,457,303 rub. (w porównaniu z 1873 r. więcej o 5,501 rub. 1½ kop.), i dochodów nadzwyczajnych 75,226 rub. (w porównaniu z 1873 rokiem mniej o 10,023 rub. 64½ kop.)

Rozchody miasta Warszawy w 1874 r. na budowle, a mianowicie na konserwacye i reperacye i gruntowne, na roboty prowadzone w dalszym ciągu i nowe, preliminowane są na 192 885 rubli 46⅓ kop., w porównaniu z 1873 r. mniej o 20,805 rub 95 kop. Z nich na konserwacyę wodociągów warszawskiego i pragskiego, z reparacyą starych maszyn parowych i wodociągów na pradze preliminowano 25,385 rubli, na dalsze zaś prowadzenie rozpoczętych w 1871 r. robót budowy gmachu dla umieszczenia nowéj maszyny pomocniczéj i dwóch kotłów parowych w wodociągu warszawskim, mianowicie na urządzenie rur łączących nowe maszyny z istniejącemi rurami, oraz na zapłacenie drugiéj raty fabryce Lilpopa, Raua i Sp. za parową maszynę i kocioł, na położenie rur 6cio calowych na ulicy Królewskiéj od ulicy Granicznéj aż po za Marszałkowską, na położenie takichże rur na ulicy Włodzimierskiéj i urządzenie kranu ogniowego na rogu ulic Włodzimierskiéj i hrabiego Berga, preliminowano 21,258 rubli 10½ kop.

Na zwykłą konserwacyę zwirowych ulic, dróg i placów, zwykłego bruku i rynsztoków, preliminowano 37,355 rub.; na reparacyę gruntowną zwykłego bruku na rogu ulicy Długiej i Nalewek (z powodu zajęcia części ogrodu Arsenału artyleryjskiego na rozszerzenie ulicy), na ulicach: Chłodnej, Pięknej, Długiej (od katedry prawosławnej do Freta), Nowolipkach, Twardej, na przejeździe przy placu Saskim pomiędzy Czystą a Królewską, na Freta, Kapitulnej, Wązkiej czyli Raczyńskiej, Gęsiej, Lesznie, Grzybowskiej i na urządzenie placu targu końskiego, preliminowano 12 100 rub.; na zrobienie nowego bruku zwyczajnego na ulicach Przejazd (zamiast zwirówki prowadzącej do b. Komisyi spraw wewnętrznych i duchownych), Lipowej, Smoczej, Komitetowej, Chmielnej, Hożej, Teodora, Muranowskiej, oraz na wybrukowanie pozostałej niewybrukowanej części placu Targowego koło rogatek Wolskich, przeniesienie krat żelaznych przed Arsenałem artyleryjskim dla rozszerzenia ulicy i na zrobienie trotuarów z brukowca na ulicach Wiślanej i Wołowej, preliminowano 14,950 rubli. Na konserwacyę bruku żelaznego, położonego na powierzchni 4,611,₄ sąż. kwadr. preliminowano 7.400 rubli, na położenie zaś takiego bruku na Nalewkach od ulicy Bielańskiej do Pokornej — 14,000 rubli. Na konserwacyę trotuarów asfaltowych na powierzchni 5,239 sąż. kwadr. preliminowano 900 r.; na położenie nowych trotuarów asfaltowych na ulicach Rymarskiej, Nowosenatorskiej, Królewskiej (z przełożeniem znajdujących się tam tafli na ulicę Żurawią), Marszałkowskiej (szerokości 4 stóp), Szkolnej, Lesznie, Siennej (3 stóp), Franciszkańskiej (2½ stóp), Mariensztad, Dziekanii, Kanonii, Jezuickiej, (Żelaznej (2 stóp), Solcu i Mokotowskiej, na urządzenie przejazdu w dziedzińcu zarządu warszawskiego ober-policmajstra, oraz na przeniesienie na inne odleglejsze od środka miasta ulice starych tafel z piaskowca i marmuru, zastępowanych przez trotuary asfaltowe 6940 rubli.

Na konserwacyę i utrzymanie ogrodów miejskich, parku Aleksandrowskiego na Pradze, alei, skwerów i szkółki drzewek, preliminowano 3730 rubli, w tej liczbie na utrzymanie ogrodu Saskiego 580 rubli, ogrodu Krasińskiego 400 rubli, parku Aleksandrowskiego 1000 rubli, na wysadzenie drzew w alejach miejskich i na utrzymanie skwerów: Konstantynowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu, na placu Zielonym, przed kościołem Ewangelickim, przed Bankiem, przed szkołą junkrów, na rogu ulic Nowolipia i Karmelickiej, na Nalewkach, na placu teatralnym i na placu Muranowskim — 1400 rubli.

Na oświetlenie miasta preliminowany jest rozchód 43,567 rubli, w tej liczbie na oświetlenie miasta gazem 36,132 rubli, a mianowicie na oświetlenie istniejących w 1873 roku 1647 latarń gazowych (1479 w Warszawie i 168 na Pradze) i 84 nowoustawionych w 1874 roku na ulicy Pawiej, Czerniakowskiej, Żytniej, Górnej, Rozbrat, Lipowej, Chmielnej i alei Jerozolimskiej, oraz 6 latarni na wzmocnienie oświetlenia na niektórych ulicach, czyli razem na oświetlenie 1731 latarń gazowych, licząc za 1 latarnię 18 rub. 50 kop. rocznie 32,023 rub. i na inne wydatki 4108 rubli; na oświetlenie miasta olejem 6435 rubli, a mianowicie na oświetlenie 24 latarni przy mieszkaniach lekarzy i akuszerek miejskich oraz przy rogatkach i 142 latarni znajdujących się na ulicach miasta 5729 rubli 34 kop. (przyczem oświetlenie jednej latarni olejem kosztuje rocznie około 31 rub. 75 kop.), na inne drobne wydatki 705 rubli 66 kop.; na iluminowanie miejskich gmachów, alei i skwerów 1000 rubli.

Różne rozchody gospodarstwa miejskiego preliminowane są na 1874 r. w takim samym rozmiarze jak na 1873 r., mianowicie na 5228 rubli. Na utrzymanie zakładów naukowych, mianowicie chrześciańskich szkół elementarnych, szkół niedzielno-rzemieślniczych, szkół starozakonnych i na zapomogę dla instytutu głuchoniemych i ociemniałych, preliminowany jest rozchód w takim samym rozmiarze jak w 1873 r., mianowicie na 32,453 rub.; oprócz tego preliminowany jest rozchód 750 rubli na stypendya imienia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Maryi Aleksandrównej przy instytucie głuchoniemych i ociemniałych. Na utrzymanie zarządu Warszawskiej Rady miejskiej Dobroczynności Publicznej, na zapomogi szpitalom Dzieciątka Jezus, św. Łazarza, św. Jana Bożego, św. Ducha, św. Rocha i szpitalowi na Pradze, oraz na wychowywanie i utrzymywanie w szpitalu Dzieciątka Jezus dzieci żebraków, preliminowany jest rozchód w takim samym prawie rozmiarze jak w 1873 r., mianowicie na 43.272 rub. 93 kop.

W ogóle wszystkie rozchody miasta Warszawy na 1874 r. preliminowane są na 1,533,440 rubli 36½ kop. (w porównaniu z 1873 r. mniej o 64 ruble 25 kop.), a że spodziewane dochody obliczone są na 1,532,529 rubli, przeto pierwsze przenoszą te ostatnie tylko o 911 rubli 30½ kop., kiedy w 1873 r. przewyżka dochodów obliczoną była na 3547 rub. 7½. Taka różnica pochodzi ztąd, że w 1874 r. spodziewane jest w porównaniu z 1873 rokiem zmniejszenie dochodu o 4522 rub. 63 kop., zmniejszenie zaś rozchodów tylko o 64 rub. 25 kop.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 listopada. W Akademii umiejętności d. 14 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi językowej pod przewodnictwem Dra Skobla. Odczytano sprawozdanie z przejrzenia rękopisów ś. p. Sucheckiego, a bliższe ich ocenienie, mianowicie rozpraw zupełnie wykończonych, wzięli na siebie Dr Skobel i Dr Brandowski. W dalszej dyskussyi nad programem słownika, uznano potrzebę wygotowania instrukcyi dla osób, któreby się zbierania materyałów podjęły, wprzódy jednak postanowiono jeszcze zrobić niebawem praktyczną próbę, jakby wyciągi z autorów najlepiej uskuteczniać się dały; próby takie mają z różnych dzieł robić Dr Szujski, Dr Janikowski, Dr Bełcikowski i p. Witte. Prezes Akademii Dr Majer przedłożył Komisyi nadesłany na jego ręce „Słownik wyrazów obcych przepolszczonych“ p. Awita Wilkoszewskiego, a Sekretarz główny Dr Szujski „Zbiór niektórych prowincyonalizmów mazowieckich“ p. Stefana Mikuckiego z Warszawy na użytek Akademii ofiarowany, jakoteż oświadczył, że kilku uczonych zamiejscowych za jego pośrednictwem objawiło gotowość do wzięcia udziału w pracach nad słownikiem.

— Odczyt p. Lucyana Siemieńskiego zgromadził dziś w południe licznych słuchaczów obojej płci. Prelegent przedstawił na wstępie wpływ idylli greckiej na szkołę klasyczną we Francyi i u nas, i błędne pojmowanie jej twórcy i mistrza Teokryta. Idylla bowiem grecka nie jest tylko sielanką, ale obrazkiem z życia i obyczaju, czego dowiódł prelegent odczytaniem prześlicznej idylli *Syrakuzanki*, jedynego zabytku literatury greckiej przedstawiającego życie codzienne. O wdzięku tłómaczenia zbyteczna wspominać, gdy mowa o tłómaczu Odyssei. Podwójny osiągnięto tym odczytem cel, bo godzina spędzona w sposób zajmujący, przyniosła obfity rezultat dla ubogich.

— Magistrat okólnikiem do właścicieli domów wydanym przypomina przepisy obowiązujące do utrzymywania w porze zimowej czystości chodników i ścieków, zrzucania śniegu z dachów, wywożenia śniegu i lodu w podwórzu, a to pod zagrożeniem grzywien do złr. 10.

— Na pogorzelców Gorlic nadesłano nam z Tarnowa pod cyfrą M. G. 5 złr.

— Nekrolog ś. p. Andrzeja Zamoyskiego umieszczony w odcinku *Czasu*, wyszedł w osobnem wydaniu. Dochód z rozprzedaży przeznaczony na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo.

— Gabinet Archeologiczny Uniw. Jagiell. otrzymał od p. Juliana Malczewskiego z Radomia zabytki bronzowe, kamienne i żelazne z wykopalisk we wsi Brzezinkach pod Zwoleniem i Woli Zakrzewskiej pod Radomiem.

— Przybył do Krakowa p. Robert ociemniały fortepianista i zamierza dać koncert w tym tygodniu. Krytyka muzykalna zagraniczna wyraża się nader pochlebnie o grze p. Roberta, kalectwo ślepoty przyczynia się jeszcze do udziału, jaki koncerta p. Roberta wywoływały.

— Dziś rano przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia ks. Gorczakow, jeneralny dyrektor kolei odeskiej, brat kanclerza.

— Jak donieśliśmy, w niedzielę w nocy znaleziono w ulicy Skawińskiej zwłoki Antoniego Nowaka, wyrobnika, prawdopodobnie uduszonego, na szyi jego bowiem były ślady paznokci. Zaraz wczoraj strażnicy policyjni ujęli Franciszka Municę, lat 37 liczącego, rodem z Faćmiecha w powiecie Wadowickim, który za Nowakiem wyszedł ze szynku. Na jego odzieży i rękach znaleziono ślady krwi. Munica był już kilkakrotnie karany za kradzież. Przytrzymano także Katarzynę Grudniownę 30 lat liczącą, z Roskochowa w powiecie Chrzanowskim, kochankę Municy. Oboje ich oddano do sądu.

— P. Jakób Goldwasser zegarmistrz pod L. 111 pod Ś. Idzim odebrał w sobotę od Gabryeli Deszonki służącej kolczyk złoty, który taż skradła swojej służbodawczyni i sprzedać go chciała.

— W sobotę przytrzymano w domu pod L. 51 przy ulicy Grodzkiej Karola Gruszyńskiego, czeladnika ślusarskiego, gdy wynosił kuferek skórzany z przedpokoju na drugiem piętrze. Odebrano od niego także kłódkę. Straż policyjna przytrzymała w sobotę Jędrzeja Kańskiego wyrobnika ślusarskiego za pobicie i zranienie w głowę służącej na Stradomiu. Od Jana Kwecza, znanego złodzieja odebrała straż policyjna na Kazimierzu dwa wydrychy, cztery pasy skórzane chłopskie, nową skórzaną kaletę na pieniądze i nową uździenicę angielską; zapewne okradł on jakiego rymarza albo siodlarza. Żołnierz na straży przy składzie wojskowym amunicyi na Podgórzu, przytrzymał w sobotę wyrobnika Jana Bila, gdy się zakradał do składu.

— W sobotę wykradziono z pod zamknięcia odzież w domu pod L. 345 przy ulicy Floryańskiej. Straż policyjna wyśledziła i przytrzymała podrostków Jana Cznaka i Wiktora Kalistowskiego, którzy dopuścili się tej kradzieży, i sprzedali odzież przekupce na Kleparzu Maryannie Wilkowej czyli Wilczyńskiej.

— Od osoby podejrzanej odebrano portmonetkę jakoby znalezioną na ulicy Wiślnej. Jest w niej medalik a miały być i pieniądze.

— Zapowiedziane na dzień dzisiejszy nabożeństwo żałobne za poetę Maurycego Gosławskiego w Stanisławowie odbyć się mające, odłożonem zostało na d. 21go b. m. w sobotę, z powodu, iż wiele osób z dalszych stron kraju pragnie na nie przybyć.

— W Pasiecznie pod Stanisławowem założono strzelnicę dla wojska, ale w takiem ona jest niestosownem miejscu, że już kilka wypadków zdarzyło się nieszczęścia. Jak donosi świeżo *Hasło*, przywieziono do szpitala w Stanisławowie dziewczynę przestrzeloną. Jest to już piąty wypadek na tej strzelnicy.

— D. 10 b. m. zgorzały w Rzepniowie, w powiecie Kamionkowskim wszystkie budynki gospodarskie z całemi zbiorami oraz sprzętami i narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi do 20,000 złr.

— Znów dwóch księży obrządku greckiego, jak donosi *Gaz. Lwowska*, X. Włodzimierz Milko zawiadowca probostwa w Grzęziony i X. Józef Gwozdowicz pleban z Hłómczy, obaj z powiatu Boreckiego, opuścili swoje posady i wynieśli się w Chełmskie, a nam donoszą, że Emil Barwiński, który przed trzema laty chcąc ukończyć studia teologiczne w Krakowie, przyjął obrządek łaciński i znalazł pomieszczenie u Dominikanów, przeszedł napowrót na obrządek grecki i wyświęciwszy się, uszedł w Chełmskie.

— Zwłoki deputowanego Agopsowicza, zmarłego nagle w Wiedniu, zabalsamowane zostały w poniedziałek przez radcę dworu bar. Rokitańskiego, a dziś mają po nabożeństwie żałobnem przewiezione być do Galicyi dla pochowania w grobie familijnym.

— Rzeźbiarz Godebski, obecnie profesor Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, podjął się roboty pomnika dla Teofila Gautier bezpłatnie, za zwrotem tylko kosztów materyału. Pomnik ten stanąć ma na cmentarzu Montmartre w końcu stycznia. Przedstawia on Kalliope z liśćmi palmowemi w ręku, opartą na medalionie z popiersiem Gautiera.

— W sobotę zapadł w Wiedniu wyrok na członków dyrekcyi „centralnego towarzystwa budowlanego“, a mianowicie bar. Maurycy Sternek-Daublebski, hr. Gustaw Vasquez-Pinos, Józef Pimmer, Jan Neumann i Jakób Botstieber jako bezpośrednio dopuszczający się oszustwa, skazani na dwa lata ciężkiego obostrzonego więzienia, a dwaj pierwsi także na utratę szlachectwa, ostatni nadto na wydalenie z Austryi. Skazani założyli apelacyę.

— Znany atleta Franciszek Rappo umarł temi dniami w Hamburgu w zakładzie chorych.

— D. 6 grudnia otwarte będą na kolei przez górę Ś. Gotarda przestrzenie Biosca-Locarno i Lugano-Chiasso.

— Dnia 16 listopada pochmurno; termometr od — 3·0 doszedł do — 0·7 R. Barometr ciągle opada; dnia 17 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 322·66, termometru — 2·0 R. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 18 listopada: Poświęcenie kościoła Rzymskiego.

Sprawy sądowe.

Kraków 16 listopada.

Rabunek.

Przewodniczący: Radca sądu kraj. p. Ebner; sędziowie: Radca sądu kraj. p. Nowak i adjunkt sądu kraj. p. Kosterkiewicz; z. prokuratora p. Chitry; protokólista p. Kremer; obrońcy: Dr Kański i Dr Gumplowicz.

Przysięgli pp. Juliusz Wildt, Piotr Michalczewski, Henryk Kieszkowski, Józef Czynciel, Dr Jakób Blatteis, Piotr Dąbrowski, Włodzimierz Borkowski, Józef Dębski, Ignacy Droździkowski, Dr Antoni Bryk, Julian Pszorn, Jerzy Goebel — wreszcie jako zastępca p. Feliks Bojanowski.

Przedmiot rozprawy niniejszej wcale nie jest nowym, albowiem już po dwakroć wypadało nam o nim pisać; co więcej, spotykamy się dziś z temi samemi osobami, jako oskarżonemi, co w r. 1867, a następnie w r. 1870, z tą tylko różnicą, iż w nieco uszczuplonej liczbie.

Nazwiska: Spenz i Sucher Ehrenwald przywodzą zaraz ma pamięć sławny rabunek, jakiego dopuściło się kilkunastu sprawców z wielką zuchwałością w Alwerni w mieszkaniu Franciszka i Maryanny Główniów tamtejszych młynarzy. Dla zrozumienia atoli rzeczy przypomnieć musimy ważniejsze tego wypadku chwile.

W okolicy Alwerni przy pagórku pod lasem stoi młyn zdala ode wsi; w młynie tym mieszkali jego właściciele Franciszek i Maryanna Główniе. W r. 1865 w nocy 22 lutego napadła banda rabusiów na śpiących mieszkańców młyna, a powiązawszy czeladź, oraz broniącego się Franciszka Główniç, któremu następnie powiodło się wyswobodzić i uciec, jak niemniej i żonę jego, — zrabowała wszystko co mogła, luidory, dukaty, srebrną monetę, korale, zegarek złoty itp., tak, że poszkodowani ponieśli straty około 2,500 zł.

Śledztwo bezzwłocznie z całą energią przedsięwzięte wykryło sprawców; nie można było jednak wszystkich ukarać, gdyż częścią nie można ich było ująć, częścią brakło dowodu. Skazano atoli w d. 8 kwietnia 1867 r. Mojżesza Spenza na 18 lat, Antoniego Królikowskiego na 20 lat, jako głównych sprawców, a Abrahama Gelbergera, karczmarza z Jasienia, u którego się z wiedzą jego łupem podzielili, na 1½ roku ciężkiego więzienia. Uwolnieni zaś zostali dla braku dowodów: Szyja Spenz, Mendel Friedmann, Abraham Lichtblau, Jan Gonda i Salomon Linzenberg. Józef Germuga, który otrzymał cięcie toporem w głowę od broniącego się Główni, umarł z tej rany, zanim go dosięgła ręka sprawiedliwości.

W lutym 1869 r. zgłosił się odsiadujący w Wiśniczu karę Mojżesz Spenz do zarządu a przyznawszy się po dwóch latach więzienia do zbrodni, której się stanowczo przedtem wypierał, powołał wspólników. Znów prowadzono śledztwo, zeznania M. Spenza sprawdzono a w d. 27 grudnia 1870 r. przeprowadzono rozprawę ostateczną, której wynik był ten, że skazani, zostali: Gabryel Linzenberg, Abraham Lichtblau Izak Lichtblau, Jan Gonda na 15, Salomon Linzenberg na 13 lat ciężkiego więzienia. Tymże samym wyrokiem orzeczono że Jakób Steiner, Mendel Sukman, Abraham Forster i Jakób Kochane nie są winnymi; w powodach atoli wyroku powiedziano, że wszyscy czterej są o udział w rabunku rzeczonym bardzo podejrzani, jednak nie ma dostatecznych okoliczności, aby przeciwko nim w myśl istniejących przepisów prawa, ustanowić dowód winy.

Mojżesz Spenz umarł następnie w kryminale; towarzysz jego w dowództwie bandy rozbójniczej, sławny swego czasu Sucher Ehrenwald, ukrywając się długo przed ścigającą go sprawiedliwością, schwytany wreszcie został przez władze bezpieczeństwa publicznego i 25 września 1872 r. skazany przez sąd karny lwowski za ten sam rabunek na 20 lat ciężkiego więzienia. Ścigany listami gończemi Mendel Unterberger został wresz-

---

piękne, że na miejscu, gdzie zostały pochowane, postawiono im pomnik. Aleksander Macedoński gonił także na rydwanie na igrzyskach.

Zwyczaj używania rydwanów w wojnie i zabawach przetrwał bardzo długo. Osyam w pieśniach swoich kaledońskiego wodza Kukulina, który walczył z legionami Sewera pod dowództwem syna jego Karakalli, mieści na rydwanie zaprzężonym w bieguny Syfida i Duszonel. Konie te podług opisu poety miały być bardzo piękne i połyskującą sierścią pokryte. Kukulim miał być także sławny kawalerzysta.

Wyścigi konne mają w chowie koni podwójną wartość, raz przez to, iż wyprobowują siłę, zręczność i wytrwałość, a zatem względną wartość koni, a powtóre, iż u trudniących się chowem koni wzbudzają szlachetną emulacyę i powodują do wyszukania najlepszych koni i wpuszczania ich do stad swoich.

Wojny krzyżowe stanowią najważniejszą epokę w nabytku krwi koni wschodnich ras najszlachetniejszych i wprowadzenia ich do Europy. Sam kwiat rycerzy europejskich ruszył na wydobycie Ziemi świętej z rąk pohańców. Królowie, a z nimi najpierwsze rodziny angielskie, francuskie, niemieckie i inne — wszystko, co miało rycerskiego, szlachetnego ducha, leciało na wojnę świętą. Pozdobywano i pozakładano królestwa: Jeruzalem, Cypru, brzegi Syryi nawet były w ręku rycerzy krzyża. Sławny Bodouin panował w Emesie (Homs,) stykającej się z pustynią Arabów beduińskich. Wojny te i pielgrzymki zaprowadziły regularną styczność ze Wschodem i zasiliły stada europejskie najdroższym nabytkiem krwi koni wschodnich. Nie wszędzie w Europie otrzymano z usiłowań pożądany skutek, bo nie wszystkie miejscowości odpowiednie chowu koni. W Hiszpanii jedna tylko Andaluzya jest tem miejscem wyjątkowem. We Francyi konie Limuseńskie zdradzają dotąd szlachetną rasę arabską. W Niemczech i Anglii nawet dawne stado utrzymuje się i polepsza, prowadzone zręczną ręką znawcy; zostawione sobie, prędko bardzo wracają do nikczemności ras miejscowych. Nawet tyle i słusznie z wielu miar cenione konie angielskie czystej krwi, utrzymują się jedynie największem znawstwem i wysileniem, gdy pomimo racyonalnego ulepszania i utrzymywania rasy angielskiej koni czystej krwi skutkiem wilgotnego klimatu i wychowania na stajniach lub bujnych pastwiskach, konie ich są za delikatne, skłonne do ociekłości zimnych, a system ich limfatyczny i stawowy jest za słaby. Tyle w ogólności o wprowadzeniu krwi koni wschodnich w stada europejskie; obaczmyż teraz, ile z tego nabytku nam się dostało i jak umieliśmy go zużytkować.

Polska na kresach Europy położona, cywilizacyą wszystkie narody dościgająca, dobijającym się wolności na prawach opartej, przodkująca, była naturalnym murem zasłaniającym reszty Europy od parcia barbarzyńców z północy i wschodu w celach zaboru i łupieży. Polska sercem rycerskiem i ludem bitnym bogata, była ciągle na straży swojej powinności i choć nie miała mnogo wojska regularnie wyćwiczonego, w razie potrzeby wszystka szlachta na koń wsiadała, a odparłszy najazd, wzorem Cyncynata za pług imała i chlebem Europę karmiła. W takich wojnach odpornych i na sposób wonczas wojowania, kawalerya była najpotrzebniejszem wojskiem, a gdy każdy szlachcic z natury swej był rycerzem, potrzeba było mieć tylko konie dzielne, a zastępy z ziemi wyrastały. Kto wie, co znaczy koń dzielny w czasie boju, wie także, ile koń taki się miłuje. To też dawniej polscy rycerze miłowali konie, to też i dzisiejsi ich potomkowie zachowali choć cząstkę tego zamiłowania do tego szlachetnego zwierza, chociaż ów mur silny niewdzięczna Europa rozebrać i w gruzy rozproszyć pozwoliła — a dziś bez zasłony stała się łupem szatańskiej przemocy.

Potrzeba więc dzielnych koni i zamiłowanie w nich było pierwszym fundamentem do zbudowania rasy koni polskich. Jako posiłkujące warunki po temu jest klimat naszego kraju, dość suchy i umiarkowany, przytem pastwiska obfite i pożyteczne. Cała Polska, z wyjątkiem Litwy, Inflant i Polesia Wołyńskiego, sprzyja wychowywaniu koni, szczególniej Podole, Pobereże i Ukraina są najlepszemi na ten cel miejscowościami. Wielcy panowie i drobna szlachta w tych prowincyach mieszkający, prowadzili stada z najlepszym skutkiem i największym pożytkiem dla kraju i dla siebie. Nagromadzone wiekami doświadczenia w chowie koni pokazały, że chcąc mieć dobre konie bojowe, konieczną jest rzeczą rasę krajową zasilać krwią koni wschodnich; powtóre, nie dopuszczać nigdy i pod żadnym pozorem krzyżowania, t. j. mieszania ras innych, chociażby nawet rasy te były uszlachetnione w wysokim stopniu przez konie arabskie.

Zasilanie rasy krajowych koni przez arabskie nie może się dziać na oślep. Najpiękniejszy arabski czystej krwi koń połączony z krajowemi klaczami ladajakiemi, niemającemi w sobie krwi szlachetnej nie wyda dobrego owocu. Chcąc z dobrym skutkiem stado prowadzić, potrzeba stopniami po jednej kropli, że się tak wyrażę, krew tę wpuszczać. To powolne wpuszczanie po kropli krwi wschodniej w konie polskie odbyło się w ciągu wieków, w starożytności przez Scytów, w czasach późniejszych aż do naszych czasów przez zagony Tatarskie i handel z Tatarami. Rzekłem do naszych czasów, bo sam jeszcze widziałem, po kilkadziesiąt tysięcy naraz przypędzonych na jarmarki do Bałty i do Berdyczowa i prawie zawsze wszystkie sprzedawane. Konie te scytyjsko-tatarskie, pochodzenia arabskiego wielu przymiotami, jak się wyżej rzekło, z końmi arabskimi stykające się w pierwszem połączeniu z miejscowymi końmi dały tę pierwszą kroplę krwi, ten zarodek rasy, który ciągle poprawiany tą samą rasą arabską doprowadził konie polskie do rasy wybitnej i śmiało rzec można do rasy najlepszej w Europie.

Stopniowanie krwi tj. powolne poprawianie odbywało się bardzo łatwym sposobem. Prócz wojen mniej więcej szczęśliwych z Turcyą, jeszcze od wojen krzyżowych, jakeśmy widzieli, zaprowadzoną już była regularna komunikacya ze wschodem. Wielcy panowie polscy nie szczędząc kosztu sprowadzali konie wschodnie do stad swoich a stajnie ich były gotowe pepiniery, z których na kraj cały konie rozpłodowe mieć można było. Ale gdy konie rasy miejscowej powolnie stopniowanem, wpuszczaniem krwi wschodniej skutecznie poprawiać się mogą, a każda pomyłka drogo opłaca się stratą czasu i nakładu na stada, przeto stare tylko stado jednym i tym samym systematem prowadzone może być rozsadnikiem na poprawę koni w kraju. Doświadczenie u nas i w innych krajach stwierdziło, że zgromadziwszy w stado najlepsze klacze krajowe, jakie znaleść można i wpuszczając w celu ich poprawy stopniami krew wschodnią, potrzeba ośm pokoleń po sobie następujących t. j. ósme pokolenie może się nazwać poprawnem. A że klacz rodzi źrebię zwykle po skończeniu 5ciu lat swojego wieku, więc żeby otrzymać klacze poprawione w swojem stadzie potrzeba lat 40-tu. Żeby zaś te klacze doprowadzić do cech rasy tak, żeby te rasy utrzymywać i doskonalić tj. najbliżej do doskonałości koni wschodnich doprowadzać, potrzeba drugich lat 40. 80 lat więc potrzeba prowadzenia stada i to bez zrobienia żadnej mylki, żeby się doczekać koni rasowych wprawdzie, ale jeszcze niedoskonałych. Im więc stado starsze, tem lepsze konie do użycia i do rozpłodu wydaje.

Rządnie koło tego przodkowie nasi chodzili, bo ich konie otrzymały sławę europejską. Posłuchajmy co o tem mówi książę Neucastel w dziele swojem: Nowa metoda ujeżdżania koni“, bo gdy powiadamy stosując się do dawnego przysłowia, że koń polski jest najlepszy koń na całym świecie, rozumiemy oraz i jeźdźca Polaka, nie samego tylko konia bez jeźdźca na nim. Książe także maluje w następnych słowach Polaków, których widział we Francyi przybyłych po królową Maryę: „Podczas gdy król polski przysłał posła nadzwyczajnego z wielką liczbą znakomitych osób dla przeprowadzenia z Francyi do Polski księżniczki Maryi, starszej córki księcia Nevers, dla ukoronowania jej na królowę polską, byłem wtedy w Paryżu i byłem świadkiem owego wjazdu, który był najświetniejszy i najwspanialszy jaki w życiu widziałem. Wszyscy byli bardzo bogato i bardzo strojno odziani w szaty kroju polskiego i w kołpaki z piórami powiewającemi. Naczelnicy akademii towarzyszyli wjazdowi trzymając się boku posła, z akademikami bardzo schludnie i strojnie przybranymi, a konie były przybrane w siodła bogato haftowane na sposób francuski, grzywy zaś i ogony bardzo zdobne we wstążki różnych kolorów, co sprawiało wrażenie nadzwyczaj piękne. „Było więc przysłowie upowszechnione, że konie polskie są najlepsze i najpiękniejsze w świecie, a przysłowie to mądrość ogółu. A przysłowie to nie w Polsce było, ale w Europie, nawet u ludu angielskiego, największego zazdrośnika pierwszeństwa w czemkolwiek. Przysłowie to bardzo naturalnym i bardzo sprawiedliwym sposobem wyrodziło się i utrzymało, gdyż konie polskie były bardzo piękne, dzielne i śmiałe w ogóle; ale że nie miały takiego impetu nadzwyczajnego, jak konie arabskie, były zatem przystępniejsze dla jeźdźców europejskich, którzy nie wyrastają na koniach jak Arabowie.

(Dokończenie nastąpi).

cie schwytany na Węgrzech i tam umarł w więzieniu. Znów w lutym 1872 r. zgłosił się do zarządu karnego w Wiśniczu odsiadujący tamże karę Salomon Linzenberg a w maju tego samego roku Jan Gonda, także w Wiśniczu karę odsiadujący i znów przyznali się do winy, powołując spólników szczegółowo, tak iż zdaje się, że teraz już cała banda wyłapaną została. Brak dowodów prawnych, który pozwalał im dotychczas żyć bezkarnie na świecie, zastąpi teraz przekonanie przysięgłych, na podstawie którego dosięgnie ich niewątpliwie ręka karzącej sprawiedliwości.

W skutek zeznań i Linzenberga i Gendy stają dziś przed kratkami sądu pod zarzutem zbrodni rabunku: Szyja Spenz, Mendel Friedmann, Mendel Sukmann, Jakób Kochane, Jakób Steiner i Abraham Forster, którzy już pierwotnie byli o ten rabunek oskarżeni i jedynie dla braku dostatecznych dowodów uniewinieni zostali, a których zmarły Mojżesz Spenz także jako sprawców powołał, oraz Mojżesz Schlenger i Pinkas Gintel powołani przez Salomona Linzenberga. Abraham Forster i Pinkas Gintel oskarżeni są o współwinę w rabunku, ponieważ wtenczas, kiedy inni napadli na młyn, oni pozostali przy wozach i koni pilnowali, a potem do równego podziału zrabowanych pieniędzy należeli.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił sąd do przesłuchania obwinionych, którzy stanowczo zaprzeczyli u działu w zarzuconej im zbrodni rabunku — twierdząc, iż ani na miejscu czynu obecni podówczas nie byli, ani o tymże nic nie wiedzieli.

Poszkodowani Franciszek Głównia i żona tegoż Maryanna zeznali fakt dokonanej zbrodni rabunku w akcie oskarżenia podanej, likwidując straty poniesione na 10,000 złp. czyli 2,500 złr. w. a. Przesłuchani następnie świadkowie Filip Chodacki i Franciszek Achtelik młynarczycy podówczas w służbie u Franciszka Główni będący zeznali t ż samo co i poszkodowani — nie mogli jednakże rozpoznać pomiędzy obwinionymi żadnego z owych rabusiów, którzy owej nocy na młyn napadli. — Zeznania świadków a raczej wspólników zbrodni Salomona Linzenberga i J. Gondy najciężej przemawiają przeciw obwinionym — obydwaj bowiem wspólnicy zarzucili w oczy obwinionym, iż razem z nimi z pod Tarnowa do Krakowa, a ztąd do Alwerni się udali, że brali czynny udział w dokonanym napadzie, i że razem z temiż powracali i w karczmie w Jasieniu należącą się im część łupu odebrali. Zeznania obu tych wspólników są zupełnie zgodne pomiędzy sobą oraz z zeznaniami Mojżesza Spenza, które przed śmiercią swoją do protokółu złożył. Następnie odczytany został protokół Atter Tannenbauma, który jadąc z Bochni spotkał powracających z wyprawy, i poznał niektórych, a mianowicie Mendla Friedmanna.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprostowanie. We wczorajszem sprawozdaniu sądowem na stronnicy 3ej szpalcie 2gej, opuszczono w odpowiedzi przysięgłych na pytanie 1sze jeden wiersz na końcu, mianowicie dodać wypada jako wiersz 5ty wyrazy: „trzech wreszcie sumę 29,483 zł. 6 c.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 16 i 17go listopada.

Lubo dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był dosyć znaczny, przecież większa połowa z dowozu nie na sprzedaż, lecz tylko na odstawę dawniejszych odwieziona była. Żyta, jęczmienia i owsa mało dostarczono.

Ruch był dosyć ożywiony, chęć kupna dosyć znaczna, ceny jednakowoż nie uległy prawie żadnej, a przynajmniej bardzo małej zmianie.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 34 do 38½ złp., białą od 35 do 39 złp., żółtą od 32 do 35 złp., żyto piękne 225 f. od 27 do 29½ złp., poślednie od 25 do 27, jęczmień piękny 202 f. od 23 do 26, owies 138 f. od 15 do 17 złp., rzepaku nie dowieziono na sprzedaż lecz na odstawę.

Przebieg dzisiejszego handlu zbożowego na Kleparzu w ogóle był dosyć mdły, do czego i brak kupców zagranicznych przyczynił się.

Ceny można powiedzieć, iż w ogóle doznały małego spadku; piękna pszenica znajdowała jeszcze chętny pokup, której do młynów Podgórskich kilkaset korcy zakupiono, pośledne gatunki były więcej zaniedbane.

Żyta nie wiele było w targu, a pomimo tego płacono o 5 centów niżej.

Jęczmień był zaniedbany, przez co spadł w cenie płacono go o 30 c. niżej od przeszłego targu, tak samo owies o 25 c.

Na wywóz zakupno nie było zbyt wielkie.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·25 do 9·30, białą od 8·50 do 9·50, żółtą od 8·— do 8·60, żyto polskie nowe 160 funtów od 7·25 do 7·50, żyto podolskie od 6·75 do 7·10, jęczmień dla browarów 140 f. od 6·10 do 6·30, jęczmień na paszę 5·25 do 6·—, owies 100 f. od 4·30 do 4·75, groch 180 funt. od 9·— do 10 złr., fasolę 180 f. od 8·— do 12 złr., proso 170 f. 5·50 do 7·—, jagły 180 f. od 11 do 14, tatarka 140 f. od 6·40 do 6·50, rzepak 150 f. od 10·50 do 10·75, koniczynę czerwoną 180 f. od 41 do 43 złr., za białą żądano od 50 do 55 złr., lecz nie znajdowała kupców.

Jutro we środę odbędzie się posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej o godzinie 5ej wieczór. Przedmioty narad są: Reforma ustawy przemysłowej, uwagi nad traktatem handlowym z Węgrami i Włochami, sprawa rewizyi taryf kolejowych, urządzenie wolnych składów zboża na dworcu krakowskim, założenie szkoły koszykarskiej w Kwaczale, sprawy jarmarczne.

Poradnik przemysłowo-rolniczy wychodzący w Krakowie, w Nr 14 zawiera: „Spółki przedsiębiorstw rolniczych,“ przez Z. Jaroszewskiego (dokończenie; — „Pożary i ratunek“ (z ryciną); — „Ulepszenie w gorzelniach art 4;“ — „Doprowadzenie lnu do miękkości jedwabiu;“ — „Nafta jako środek przeciw pasożytom zwierzęcym;“ — „Wiadomości bieżące;“ — „Część informacyjno-handlowa.“ W osobnym dodatku: „Sprawozdanie targowe.“

Wiedeń 15 listopada.

Wbrew przyjętym zwyczajom, giełda nasza nie poszła za przykładem torysów niemieckich i na wysokie kursa meldowane z Berlina i z Frankfurtu, do końca tygodnia nie przestała odpowiadać spadkiem, i z dobrych wiadomości zagranicznych korzystano u nas jedynie dla przedsiębrania realizacyi, lecz w nowe kupna nie wdawano się wcale z braku chęci i odwagi. Takich usposobień ganić niepodobna i owszem trzeba uznać, że one są daleko naturalniejsze i bardziéj zgodne z obecną sytuacyą i stosunkami ekonomicznemi, niż owa niczem nieusprawiedliwiona zwyżka, która trwała jeszcze całe lato i część jesieni.

Robiono sobie wtedy nadzieje, które wszystkie zawiodły. Wywóz zboża jeszcze się nie zaczął i nie wiedzieć kiedy nastąpi na cokolwiek większą skalę i pod warunkami na pół korzystnemi, bo targi zachodnie Europy odbierają ciągle z Ameryki i z morza Czarnego i Azowskiego wielkie ładunki, pod wpływem których ceny ustawicznie spadają. Stagnacya interesów handlowych i przemysłowych jest zawsze nader dotkliwa, o czem najlepiéj świadczą wykazy banku narodowego. Odkąd bowiem ustały gwałtowne sprzedaże naszych akcyj kolejowych przez Niemców, zmieniły się cyfry w sprawozdaniach bankowych, i kiedy w drugiéj połowie październik i w pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca świadczyły o znacznem powiększeniu cyrkulacyi banknotów i eskonta, widać z ostatniego wykazu, że się obieg zmniejszył o dwa miliony reńskich, co dowodzi, że do niedawna potrzeba pieniędzy była wywołana nadzwyczajnemi wypadkami, lecz że w normalnych czasach nie istnieje.

Z drugiéj strony wpływy za kupony listopadowe i za mieszkania, które obliczają na przeszło pięćdziesiąt milionów reńskich nie zostały bynajmniéj użyte na zakupno papierów, a więc giełda wcale z nich nie korzystała, gdyż publiczność stała się u nas bardzo ostrożną i jeżeli półtora roku temu nabywano akcye baubanków, to teraz gotówka zbywająca od bieżących potrzeb, bywa lokowaną co najwięcéj w rencie państwa, w indemnizacyach, i chyba jeszcze w obligacyach pierwszeństwa kilku tylko i zupełnie bezpiecznych kategoryj.

Co się tyczy sprzedaży akcyj kolejowych przez Niemców, nie trzeba sądzić, aby one się skończyły; owszem, trwają one ciągle, tylko idą powoli tak, aby przez to kursa nie zbyt silnie spadały; nie ustaną zaś te sprzedaże, dopóki rząd nie poczyni kroków ku ustaleniu sytuacyi zdyskredytowanych przedsiębiorstw. Może się teraz na coś podobnego zanosi, bo, jak słychać, mają kwestye kolei żelaznych stanowić główny przedmiot zajęcia rady ministeryalnéj, jutro zebrać się mającéj u N. Pana. Zdaje się, że przedewszystkiem chodzi o zmienienie praw zawetowanych w roku zeszłym, a które wykonane być nie mogły, mianowicie o przedłużenie gwarancyi kolei Salzkammergutbahn i Troppau-Wlarapass z dwudziestu na dziewięćdziesiąt lat.

Czy przyjdą również pod obrady interesa kolei północno-zachodniéj, arcyksięcia Albrechta i Koszycko-Oderbergskiéj, nie wiadomo, jak również czy rząd nareszcie uznał potrzebę uregulowania stosunków kolei niegwarantowanych; są to wszystko bardzo ważne i nagłe kwestye, a pewnem jest, że dopóki one nie będą stanowczo załatwione, kapitał nie nabierze zaufania i finansowanie nowych kolei będzie zawsze nader trudnem.

Zresztą w ubiegłym tygodniu miała giełda nie mało powodów nieukontentowania. To mówiono uporczywie o przesileniu ministeryalnem w Przedlitawii, następnie w Węgrzech, gdzie projekta podatkowo-finansowe p. Ghyczego napotykają na silną opozycyę; to znów w zastosowaniu § 191 ustawy o towarzystwach akcyjnych widziano wielkie dla tych spółek niebezpieczeństwo, mogące istotnie urosnąć z atrybucyj przyznanych mniejszościom. Nareszcie słychać było, że większa część instytutów finansowych nie zapłaci tym razem na Nowy rok nic na rachunek dywidend, zkąd wnoszono nie bez racyi, że zarobki były wszędzie bardzo szczupłe. Szczególnie zaś nie podobało się, że rada zawiadowcza *Anglobanku* z wypłatą dywidendy za rok 1874 chce czekać na decyzyę przyszłego zgromadzenia jeneralnego.

Zapomniano jednak, że ta decyzya jest zgodna ze zmianą zaszłą w statutach, a którą zrobiono w kwietniu r. b. za zezwoleniem akcyonaryuszów i ze względu na przyszłe ustawy o spółkach akcyjnych kładąc wielką odpowiedzialność na zawiadowcze rady i dyrekcye. A wreszcie któż rozsądny mógł się spodziewać, iż w roku tak niepomyślnym, banki będą miały dochody? A zatem nic dziwnego, że dyrekcye pragną najprzód złożyć sprawozdanie ze swych czynności przed zgromadzeniami akcyonaryuszów i że nie chcą, jak dawniéj, zawczasu szafować funduszami.

Na domiar złego mieliśmy egzekucyjne sprzedaże akcyj baubanku jeneralnego, które skutkiem tego spadły na 36 złr. za 200 złr. wpłaconych. Ten wypadek przypomniał, że kwestya baubanków ciągle zagraża naszemu targowi, i że dotąd nic nie poczyniono dla przyspieszenia ogólnéj ich likwidacyi, którą zawsze uważałem za niezbędnie potrzebną.

Przyjechali do Krakowa od dnia 14 do 15go listopada.

HOTEL POLLERA: Dr Karol Schmidt z Marienbadu, Ludwik Woźniakowski z Kongresówki, Juliusz Szlaski ob. z Kongresówki, J. Haim podpułkownik z familią z Pesztu, Karol Sontag z Wiednia, J. Baer z Paryża, Chrystyan Seelig z Kassel, Emanuel Lemach i A. Lichtwitz z Opawy, M. Krauter ob. z Frankfurtu, Stanisław Berakowicz porucznik z Tarnowa, Fr. Baum z Pragi, M. Gośliński z Berlina, J. Wohner z Trinksaifen, Belser z Studtgartu, Al. Illner i J. Pohl z Pragi, Juliusz Fischl z Wiednia, Józef Ujejski major z Neuhäusel, Władysław Zaleski z Wojnicza, Ewelina Konopkowa z Dyamentu, Emil Koszalek z Prus, Karol Ambroży z z Bielska, A. March z Opawy, Antoni Bielitzheimer z Hitzingen, Józef Neuman z Węgier, Gustaw Zeynek z Opawy, Ludwik Meiler z Berna, Maurycy Oestreicher z Wiednia, Józef Trzetrzewiński z Kongresówki, Ryszard Huber z Wiednia, H. Timendorfer z Katowic, Ferdynand Meinhart z Wiednia, Ryszard Stelle ob. z Wrocławia, Franciszek Plank z Presburga, Wincenty Till z Jasnika, Albert Dits z Jass.

HOTEL pod ROŻĄ: Joachim Jaruchowski wł. dóbr z Rosyi, Stanisław Chmurowicz z Osieka, Juliusz Haberfeld z Prus, Marya Rodelet z Szwajcaryi. Aleksander Scholtac z Warszawy, A. Daniłowicz z Litwy, Euzebia Hryniowiecka wł. d. z Litwy, Urszula Maasakowska wł. dóbr z Podola, Józef Kawecki ob. z Kongresówski, R. Miller z Wrocławia, J. Zuliński wł. d. z Rosyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Jadwiga Szopska z familią z Kongresówki, Zygmunt Jękowski z Podola, Karol Gales z Sambora, Izabela Borkowska z familią z Kongresówki, Aleksander Wielogłowski wł. dóbr z Grószowa, Karol Maliszewski z Trenczyna, Wilhelm Kuhny z Pragi, C. Barlösius z Salfeld, Leopold Łukowski z Wiednia, Józef Pelikan z Pragi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 15go listopada. Nowy dyrektor dziennika *La France*, Emil Girardin oświadcza, iż dziennik ten nie jest organem żadnego stronnictwa i streszcza program dziennika w tych słowach: Utrzymanie osobistego siedmiolecia do r. 1880; zachowanie aż do tego czasu Zgromadzenia narodowego dziś istniejącego, ale wyłącznie z cechą prawodawczą; zniesienie stanu oblężenia; wybory bezpośrednie w marcu 1880 r. zgromadzenia narodowego konstytującego.

Londyn 16 listopada. Nie obchodzono wczoraj w Chislehurst imienin cesarzowej Eugenii. Nowo urodzony syn księcia Edynburskiego ma otrzymać imiona Albert Aleksander.

Rzym 15 listopada. W prowincyi rzymskiej wybory wypadły przeważnie w duchu opozycyjnym. Większa część innych prowincyj wybrała w duchu więcej rządowym; wybory z Sycylii jeszcze niewiadome. Tu w Rzymie mimo mocnego deszczu udział wyborców był znaczny. Podwójny wybór Garibaldego nastąpił ogromną większością. W Alatri, dotąd konserwatywnem, wybrano deputowanego opozycyi Baccelli Luciani.

Rzym 16 listopada. W wyborach dzisiejszych wybrany tu został Garibaldi w dwóch okręgach wyborczych, w innych zaś trzech okręgach dwaj kandydaci lewicy i jeden prawicy. We Florencyi, Medyolanie, Genui i Liwornie wybrani wszyscy kandydaci prawicy; również w Turynie wybrani zostali kandydaci przez prawicę wskazani, tylko barwa jednego z wybranych niepewna. Garibaldi przepadł w Medyolanie, Saffi w Lugo, w Forli i Weronie. Z wybranych w Wenecyi należy dwóch do prawicy, jeden do lewicy; również z pomiędzy wybranych w Bononii dwóch jest z prawicy, jeden z lewicy. Ricasoli, Peruzzi, Lamarmora wybrani ponownie. W Neapolu wybrany jeden kandydat prawicy; siedmiu innych należy do lewicy a stanowisko jednego nieznane. W ogóle z wiadomych dotąd wyborów należy 101 do prawicy a 44 do lewicy.

Upadły nareszcie pogłoski o przesileniu ministeryalnem w Wiedniu. *Montags Revue* i *Pester Lloyd* wieściom tym zadały ostatnie ciosy zaprzeczeniem, które wreszcie trafić musiało do przekonań, skoro na radzie ministeryalnej pod przewodnictwem N. Pana, mówiono po prostu o kolejach a nie o portfelach.

Źródło też tych pogłosek, owa nota hr. Andrassego, która przez indyskrecyę dała powód do tylu domysłów i wniosków anti-gabinetowych, ścigana jest teraz, aby wyśledzić, jakim sposobem dostała się do *N. fr. Presse.* Dziwić musi, czemu ta a nie inna nota stała się przedmiotem indyskrecyi, jeżeli sprawcą ma być prosty urzędnik, który się czynu tego dopuścił dla zysku. To też śledztwa takie wydają nam się zawsze niebezpieczne, jak każde, które zdaje się naprzód wymagać ofiary.

Izba niższa Rady państwa odbyła dziś posiedzenie, na którem również jak na następnych w tym tygodniu zajmować się będzie ustawą akcyjną. Mówią, że jeszcze inna ustawa przyjdzie na stół przed budżetem, lubo komisya prace swe wkrótce ukończy. Zawsze jeszcze spodziewają się, że budżet ukończony będzie przed świętami, lubo z dyskusyj odbywających się w komisyi wnosić wolno, że narady budżetowe przeciągną się dość długo.

W kole liberalnem parlamentu niemieckiego zajmują się pytaniem: czy i jak należy postawić wniosek względem utworzenia ministerium cesarstwa Niemieckiego. Kwestya ta bardzo daleko sięga, bo teraz tylko sam kanclerz i jego zastępca jako przewodniczący Radzie związku niemieckiego, tworzą ministerium niemieckie i to zajmuje się sprawami wspólnemi całego Związku; utworzenie zaś ministerium ze specyalnymi ministrami byłoby zapowiedzią zniweczenia ministerstw krajów poszczególnych; ministerium takie absorbowałoby wszystek zakres działania poszczególnych ministerstw. Wniosek ten napotkałby przeto silny opór w Radzie związkowej, złożonéj z ministrów krajowych.

Kanclerz niemiecki wniósł na Radę związkową wniosek o pożyczkę 15,200,000 mark dla Alzacyi i Lotaryngii, aby uczynić zadosyć zobowiązaniom konwencyi francusko-niemieckiej z d. 11 grudnia 1871 r. pod względem ukończenia robót wodnych, oraz udzielenia funduszu kasom krajowym.

Nic dziś nie przybyło nowego w sprawie Arnima, ale zapisać tylko należy, iż ponowne uwięzienie jego, lubo potem uwolniono go nawet od aresztu domowego, sprawiło bardzo niekorzystne dla kanclerza wrażenie, tak, iż organa nie karmione z funduszów tajnych, bezwzględnie ośmielają się naganiać ten krok i upatrywać w nim, choć oględnie to wyrażają, chęć osobistego dokuczenia. *Vossische Ztg* przytacza słowa żony Bülowa sekretarza stanu, że skoro Arnim może odbywać przechadzkę, na której go spotkał kanclerz, powinien zatem wrócić do więzienia. Wielkiej trzeba teraz odwagi w Berlinie, aby to napisać.

Jako pierwszy praktyczny wpływ pruskich ustaw krajowych na społeczność ewangielicką, przytoczył w Berlinie starszy radca konsystorski Bachmann w wykładzie swoim mianym w stowarzyszeniu ewangelickiem, iż w jednej parafii św. Jakóba w Berlinie w miesiącu październiku, na 63 małżeństw zawartych przed urzędnikiem stanu cywilnego, tylko 12 par zażądało ślubu kościelnego, a na 180 dzieci urodzonych, tylko 12 zgłosiło się do chrztu.

Zgromadzenie narodowe francuskie rozpocznie obrady swoje d. 30go listopada w poniedziałek. Zdaje się, że w ciągu tych dwóch tygodni przyjdzie do zmiany gabinetu, a pomimo zaprzeczeń urzędowych utrzymuje się mniemanie, że Broglie wróci do władzy, a mówią, że część lewego środka pozyskaną została dla siedmiolecia. *Indep. belge* utrzymuje jednak, że przed zebraniem się Izby nie przyjdzie do zmiany gabinetu i że pogłoski o wejściu do ministerium Broglie i Fourtou są przedwczesne. Wczoraj w poniedziałek miała się zebrać cała lewica dla naradzenia się nad dalszym planem działania. Główną jej myślą jest skłonienie lewego środka do głosowania za rozwiązaniem Izby.

Książę Décazes, minister spraw zagranicznych, otrzymał order św. Aleksandra Newskiego.

Emil Girardin, niegdyś redaktor *La Presse*, objął redakcyę *La France*, i stanął od razu jako obrońca siedmiolecia. Girardin jest ważnym nabytkiem dla rządu Mac Mahona, jako pisarz bardzo zdolny i przytem zręcznie posługujący się paradoksami, które już nieraz imponowały we Francyi. Girardin, można powiedzieć, zrobił niegdyś ks. Napoleona prezydentem republiki, a bonapartyzm nie był pierwszym i ostatnim jego życia publicznego objawem. Girardin bywał orleanistą, bonapartystą i republikaninem. W programie swoim nowym występuje on jako obrońca siedmiolecia, po którego upływie pragnie orzeczenia formy rządu przez nowe Zgromadzenie narodowe wyszłe z wyborów powszechnych.

Opinione donosi o ujęciu we Florencyi naczelnika Internationalu włoskiego, Franciszka Notta. Przybył on do Florencyi, aby pozrywane w skutku aresztowań związki na nowo złączyć, ale czatowano na niego, i gdy odjeżdżał, ujęto go. Rewizya w domu jego zrobiona wykryła świeżo zamurowaną skrzynię z papierami, spisem członków krajowych i zagranicznych, pieczęciami i wielką liczbę listów. W procesie Internationala we Florencyi stanie 61 obwinionych.

Monitor francuski powiada o wojnie domowej w Hiszpanii, że kraj jest tak wycieńczony, iż wojsko rządowe musi z Francyi pobierać mięso. Można się dziwić tej długiej wojnie, bez stanowczych zwycięstw z którejkolwiek strony. Ale wojna podjazdowa jakby wymyślona dla tego kraju górskiego. Karliści trzymają się w Pireneach a chcąc ich wepchnąć do Francyi, znaczniejszych potrzebaby sił, niż je rząd posiada. Finanse zaś nie pozwalają uzbroić i żywić 150,000 żołnierza potrzebnego przeciw Karlistom. Serrano zresztą nie chciałby zostawić innemu jenerałowi sławy pobicia Karlistów, a wojna przedłużona ma i tę korzyść, że wstrzymuje nalegania wierzycieli. Główne siły wojska rządowego zmierzają teraz do Very, lubo wojna zaczepna w górach jest bardzo niebezpieczną.

Książę Alfons, brat Don Carlosa nie myśli przybyć do Gradcu, gdzie dla niego przygotowano mieszkanie. Zdaje się, że umyślnie zapowiadano jego do Gradcu przybycie, aby odwrócić od niego uwagę w inną stronę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 17 listopada. W Izbie deputowanych dzisiaj Bareuther interpelował ministra oświaty względem oddalenia dyrektora szkoły realnej Lipperta w Budiejowicach. Ustawa o założeniu ksiąg gruntowych w Istryi przekazaną została wydziałowi złożonemu z 9 członków. Wniosek Goellericha, tyczący się reformy administracyi politycznej, przekazany został wydziałowi złożonemu z 24 członków. Następnie obradowała Izba nad ustawą akcyjną i przyjęła artykuły 206 do 220 w brzmieniu uchwalonem przez wydział.

Rzym 16 listopada. Saffi wybrany został deputowanym w Rimini. Z wiadomych dotąd wyborów należy 122 do prawicy a 54 do lewicy; dwa nierozstrzygnięte.

Londyn 16 listopada Ze względu na tłumaczenie mowy Disraelego mianej w Guildhall, iż upatrywano w niej aluzyę do hr. Arnima, upoważniony jest *Times* do oświadczenia, iż Disraeli niemiał Arnima na myśli, ani też mógł o nim myśleć, gdyż postępowanie w jego sprawie nie jest dowolnem, lecz legalnem. *Times* pisze dalej, że Gladstone jeszcze podczas soboru watykańskiego zwracał uwagę arcybiskupa Manninga na zgubne następstwa ogłoszenia nieomylności.

Kursa. Wiedeń 17 listopada godz. 2 m. 22 4% zjedn. dług państwa bankn. 70·05 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·50 — Losy z r. 1860 109·—. — Akcye banku 988 — Akcye kredytowe 236·25. — Londyn 110·40 — Srebro 104·60 — Dukat. ·— — Lombardy 134·—. — Losy z roku 1864 138·25 — Akcye franko-austr. 60·25. — Napoleondor 8·90· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 244·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·—. — Akcye kolei północno-wsch. 115·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 22·25. — Oblig. indemniz. gal. 80·25 —. Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 104·50 Akcye anglo-banku 149·—. — Akcye kolei rządowej 302 —. — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 152 —. — Tramway 130·— — Akcye banku budowy 37 — — Akcye kolei wschodn. 56·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 30·50 — Akcye banku zjedn. 122·— Losy tureckie 55·— — Losy prem. węg. 81·50 — Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 17 listopada.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	105 75	104 25
Kupony srebr. płatne „	105 —	103 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 25	153 —
Talary pruskie za 100 tal.	164 —	162 25
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 18
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 78
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	83 75	82 50
4% listy zastaw. „ „	75 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	85 —	83 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 —	88 -
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 25	91 25
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	— —	97 —
Listy hipoteczne	89 —	88 25
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 50	97 —
Losy prem. węg.	84 —	81 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	— —	229 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	247 —	242 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	143 —	140 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	94 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 50	92 25
4 „ „ „ „ II. „	94 50	92 50
5 „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	38 —	36 —

Wiedeń 16 Listopada.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 15	70 05
„ „ „ „ srebr.	74 70	74 55
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	78 50	77 75
„ „ „ galicyjskie	83 25	83 —
„ „ „ bukowińsk.	82 75	82 25
„ „ „ siedmiogr.	75 75	74 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	97 25

Listy zastawne.

	żądają	płacą
5% Banku narod. listy	94 30	94 15
4 „ galicyjskie	74 50	73 75
5 „ „	84 —	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 25	98 75
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 25	121 75
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	88 —

Pożyczki loteryjne.

	żądają	płacą
Losy pożyczki z r. 1839	266 -	266 -
„ „ „ 1854	102 25	102 —
„ „ „ 1860	109 25	109 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	113 —	112 50
Losy pożyczki z r. 1864	138 75	138 25
„ prem. pożyczki węg.	82 50	82 —
„ Comorente	25 50	24 50
„ Kredytowe	167 50	166 75
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 70	90 40
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 50	25 50
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	22 50	21 75
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	55 50	55 —

Akcye banku i przem.

	żądają	płacą
Banku narod. austryac.	995 —	93 -
Zakładu kredytowego	236 50	236 25
Żeglugi parowej na Dunaju	455 —	454 —
Kolei północnej Ferdynanda	1902	1898
Kolei rządowej fr. a.	305 —	303 —
„ zachodniej c. Elżbiety	196 —	195 75
„ Południowej	136 50	136 —
„ Galicyjskiej	244 50	244 —
„ Czerniowieckiej	142 50	142 —
„ Albrechta	102 —	101 50
„ węg. półn.-wschodniej	115 50	115 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	152 75	152 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	138 —	137 50
„ Koszycko-Bogumił.	136 50	136 —
„ Siedmiogrodzkiej	135 —	134 —
„ Cisańskiej	192 25	191 75
„ wschodnio-węgierskiej	56 50	56 —
„ austryack. półn.-zach.	143 25	142 75
„ Franciszka Józefa	189 25	189 —
Banku anglo-austryackiego	147 50	147 25
„ anglo-węgierskiego	31 50	31 - -
„ austryackiego ogólnego	45 50	45 —
Zakładu Kredytowego węg.	231 50	231 —
Banku franko-austryackiego	60 50	60 —
„ franko-węgierskiego	74 50	73 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	73 75	73 50
„ austryack. związkow.	22 75	22 50
„ dla obrotu ogólnego	105 —	104 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —

Obligi pierwszeństwa.

	żądają	płacą
Kolei Naddniestrzańskiej	26 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 —	— —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	94 75
„ Emisya z r. 1862	92 25	91 75
„ państwowa St. 500 fr.	138 50	138 —
Emisya z r. 1867	135 —	134 25
„ południowa St. 500 fr.	109 50	109 15
Bony 1875—1876 6%	— —	221 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 —	94 75
„ „ 100 zł. w. a.	— —	90 -
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	— —	103 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 50	79 25
Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 —	79 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 50	92 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	87 50	— —

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	5 26	5 25
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— -
Złoto al marco	— —	— -
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	—	
Luidory (niemieckie)	— —	—
Suwereny angielskie	11 20	11 08
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	104 75	104 65
Srebro, kupony	104 90	104 60
Talary związkowe	— —	—
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62

Lwów 16 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 13
„ cesarski	5 25	5 18
Półimperyał rosyjski	9 03	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	83 80
„ „ „ „ „ 4 „	75 —	74 25
„ „ Banku hipoteczn.	89 —	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	83 50	83 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	246 25	244 25
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	142 50	140 50
„ banku hipoteczn. gal.	— —	227 50

Warszawa 14 listop.

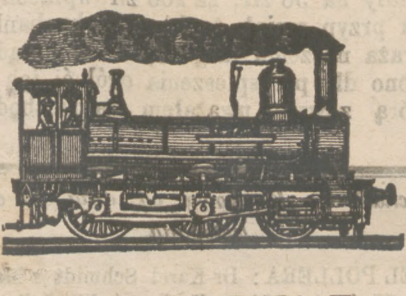
	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 20	92 90
„ „ 2 „ „	95 40	93 10
kupon „	— —	1 57
„ „ nowe „ „	91 10	90 80
kupon „	— —	1 97
„ lidwidacyjne „ „	78 85	78 55
kupon „	— —	1 81
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	94 75
„ „ bydgoska	72 —	— —
„ „ terespolska	114 —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g.	m.	Pociąg osobowy przed poł. g.	m.	Pociąg mięszany wieczór g.	m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:						
z Krakowa do Lwowa (odch.	9	35	11	18	10	36
(przy.	„ 5	57	w. 9	45	r. 10	50
z Tarnowa . (przych.	11	22	1	28	1	10
(odchodzi	11	27	1	34	1	17
z Rzeszowa . (przych.	n. 1	18	4	10	3	58
(odchodzi	„ 1	23	4	18	4	8
z Przemyśla . (przych.	r. 3	24	w. 6	39	r. 6	54
(odchodzi	„ 3	30	w. 6	54	„ 7	8
			przed.	poł.	w nocy	
z Krakowa do Wieliczki (odch.	—		11	30	11	9
(przy.	—		12	10	11	—
			rano		wieczór	
z Wieliczki do Krakowa (odch.	—		r. 6	19		
(przy.	—		„ 6	54	7	43
ze Lwowa do Krakowa (odch.	11	28	r. 5	5	8	15
			poc.	mię.	w. 5	50
ze Lwowa do Brodów (odchod.	r. 6	27	n. 11	—		
(przych.	—		r. 9	22	p. 12	—
z Brodów do Lwowa (odchod.	—		n. 4	18	„ 3	45
(przych.	—		w. 7	58	w. 4	3
ze Lwowa do Czerniowiec (odc.	r. 6	47	w. 11	43	p. 11	45
(prz.	„ 1	15	r. 10	40	pp 12	15
z Czerniowiec do Lwowa (odch.	w. 4	6	5	49	n. 12	37
z Czerniowiec do Lwowa (przy.	n. 10	43	n. 3	58	„ 3	37
z Wiednia do Krakowa (odch.	r. 10	30	r. 8	—	p. 3	45
dto pociąg mięszany	—		w. 8	30	pp. 4	45
z Wiednia do Krakowa (przy.	w. 8	30	w. 9	26	pp. 5	—
dto pociąg mięszany	—		—		r. 10	58
z Krakowa do Wiednia (odch.	r. 7	30	r. 5	46	p. 12	—
dto pociąg mięszany					pp 3	39
	po	poł.	wieczór		„ 10	10
z Krakowa do Wiednia (przy.	5	20	7	20	rano	
dto pociąg mięszany	—		r. 4	54	4	31
z Krakowa do Warszawy (odch.	r. 8	—	pp. 3	30	r. 4	3
z Krakowa do Wrocławia (od.	r. 5	46	r. 8	—	—	

PLAN JAZDY

(557-5-6)

c. k. uprzywilejowanéj

Kolei północnéj  Ces. Ferdynanda

ważny od 1 Listopada 1874 r. aż do odwołania.

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.
z Wiednia	8. 8 rano	10.53 prz.p.	2.23 p.poł.	5. 8 p.poł.	8.38 wiecz
Przyjazd do:					
Floridsdorf . .	8.21 „	11. 4 „	2.37 „	5.23 „	8.51 „
Wagram . . .	8.42 „	—	3. 6 „	5.58 „	9.13 „
Gänserndorf . .	9. 1 „	11.37 „	3.30 „	6.25 wiecz	9.32 „
Angern	9.20 „	—	3.51 „	6.50 „	9.51 „
Dürnkrut . . .	9.35 „	12. 3 p.poł.	4. 9 „	7.11 „	10. 8 „
Hohenau . . .	9.59 „	—	4.38 „	7.46 „	10.35 „
Lundenburg . .	10.29 prz.p.	12.44 „	5.13 „	8.26 „	11. 6 noc
M. Neudorf . .	10.53 „	—	5.42 „	9. 3 „	11.34 „
Göding	11. 9 „	1.19 „	6. 1 wiecz	9.23 „	11.50 „
Rohatetz . . .	11.24 „	—	6.17 „	9.40 „	12. 5 „
Bisenz	11.44 „	—	6.43 „	10. 6 „	12.25 „
Hradisch . . .	12. 7 p.po.	2. 1 „	7.11 „	10.36 „	12.48 „
Napagedl . . .	12.30 „	—	7.36 „	11. 3 noc	1.12 „
Tlumatschau . .	12.49 „	—	7.59 „	11.29 „	1.31 „
Hullein	1. 3 „	2.42 „	8.13 „	11.46 „	1.45 „
Prerau	1.28 „	3.— „	8.42 „	12.20 „	2.10 „
Brodek . . .	1.56 „	3.23 „	9.20 „	3. 5 rano	3. 5 rano
Ołomuńca . .	2.21 „	3.43 „	9.45 „	3.36 „	3.36 „
Prossnitz . .	4.50 „	4.50 „	11.10 „	—	—
Sternberg . .	4.26 „	4.26 „	—	4.21 „	4.21 „
Leipnik	2.46 „	—	—	1.11 „	2.57 „
Weisskirchen . .	3. 7 „	3.52 „	—	1.42 „	3.20 „
Pohl	3.26 „	4. 8 „	—	2. 9 „	3.40 rano
Zauchtl	3.44 „	—	—	2.36 „	3.59 „
Stauding . . .	4. 6 „	—	—	3. 5 „	4.21 „
Schönbrunn . .	4.31 „	4.56 „	—	3.43 rano	4.46 „
Freiheitau . .	5.29 „	5.29 „	—	5.43 „	5.43 „
Opawy . . .	5.56 „	5.56 „	—	6.24 „	6.24 „
Ostrawy	4.46 „	5. 6 „	—	4.— „	5. 6 „
Friedek . . .	6. 1 „	6. 1 „	—	6.50 „	6.50 „
Friedland . .	6.26 „	6.26 „	—	7.33 „	7.33 „
Hruschau . . .	4.55 „	—	—	4.15 „	5.16 „
Oderberg . . .	5. 6 „	5.21 p.poł.	—	4.34 „	5.28 „
Wrocławia . .	10. 5 noc	9. 9 wiecz	—	11.45 prz.p.	10.— prz.p.
Poznania . .	11. 4 prz.p.	11. 4 prz.p.	—	4.49 p.poł.	4.49 p.poł.
Szczecina . .	5.12 p.poł.	5.12 p.poł.	—	—	—
Berlina . . .	8.30 prz.p.	5.15 rano	—	10.45 wiecz.	4.45 „
Hamburga . .	7.35 wiecz	3.— popoł	—	—	4.45 rano
Petrowitz . . .	6.13 p.poł.	5.55 „	—	5.22 rano	6.22 „
Pruchna	6.35 wiecz	—	—	5.56 „	6.45 „
Chybi	6.51 „	6.24 wiecz	—	6.20 „	7. 2 „
Dziedzic	7.10 „	6.42 „	—	6.51 „	7.23 „
Bielska . . .	7.57 „	7.57 „	—	7.58 „	7.58 „
Oświęcima . . .	7.50 „	7.14 „	—	7.49 „	8. 4 „
Trzebini	8.39 „	7.52 „	—	9.33 prz.p.	8.52 „
Szczakowy . .	—	—	—	10.40 „	10.40 prz.p.
Granicy . . .	—	—	—	11.25 „	11.25 „
Mysłowic . .	—	—	—	12. 7 p.poł.	12. 7 „
Warszawy . .	—	—	—	8.22 wiecz	8.22 „
Petersburga .	—	—	—	—	10.13 „
Krzeszowic . . .	9. 7 wiecz	8.17 wiecz	—	10.21 prz.p.	9.23 prz.p.
Zabierzowa . . .	9.28 „	—	—	10.51 „	9.48 „
Krakowa . . .	9.48 „	8.52 „	—	11.22 „	10.12 „
Lwowa . . .	10.50 prz.p.	5.57 rano	—	—	9.45 wiecz
Czerniowiec .	12.49 noc	1.50 p.poł.	—	—	11. 8 prz.p.
Suczawy . . .	5.39 rano	4.35 „	—	—	3.49 p.poł.
Jass	1.13 p.poł.	9.44 wiecz	—	—	9.44 wiecz
Podwołoczysk	8.23 wiecz	11.29 prz.p.	—	—	8.26 rano
Odessy . . .	10. 4 noc	9.36 „	—	—	—

ku Wiedniowi					
Odjazd z Krakowa	6. 7 rano	7.52 rano	—	10.13 prz.p.	3.27 popoł
„ Bielitz . .	8.17 „	8.17 „	—	1. 2 popoł	5.17 „
„ Opawy . .	9.34 prz.p.	9.34 prz.p.	—	3.14 „	7.24 wiecz.
„ Oderbergu .	10.25 „	11.21 „	—	4. 3 „	7.56 „
„ Ostrawy . .	10.45 „	11.34 „	—	4.34 „	8.17 „
„ Ołomuńca .	1.35 popoł	12. 1 p.poł.	4.51 rano	6.56 wiecz.	9.46 „
„ Sternbergu	11.21 prz.p.	11.21 „	—	—	9. 1 „

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.
z Wiednia	8.28 rano	3.43 po poł.	8.18 wiecz.
Przyjazd do:			
Floridsdorf	8.41 „	3.54 „	8.31 „
Wagram	9.3 „	—	8.54 „
Gänserndorf	9.22 „	4.26 „	9.14 „
Marchegg	9.54 „	4.52 „	9.48 „
Pressburga	10.54 prz. p.	5.39 „	10.54 „
Pesztu	5.30 wiecz.	10.15 wiecz.	6. 6 rano
Bazias	8.46 rano	8.46 rano	10.55 wiecz.

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.
z Wiednia	7.18 rano	1.48 po poł.	6.48 wiecz.
Przyjazd do:			
Floridsdorf	7.30 „	1.59 „	7. 1 „
Wagram	7.53 „	—	7.25 „
Gänserndorf	8.12 „	2.30 „	7.45 „
Angern	8.30 „	—	8. 3 „
Dürnkrut	8.45 „	—	8.19 „
Hohenau	9. 9 „	3.11 „	8.45 „
Lundenburg	9.39 „	3.32 „	9.14 „
Kostel	10.— prz. p.	—	9.35 w nocy
Saitz	10.13 „	—	9.48 „
Branowitz	10.35 „	—	10.12 „
Rohrbach	10.49 „	4.23 „	10.27 „
Raigern	11.— „	—	10.38 „
Mödritz	11.10 „	—	10.49 „
Ob. Gerspitz	11.19 „	—	10.59 „
Brünn	11.30 „	4.48 „	11.10 „
Chirlitz	11.57 „	—	11.38 „
Sokolnitz	12. 7 po poł.	—	11.51 „
Austerlitz Krenowitz	12.21 „	—	12. 6 „
Raussnitz	12.33 „	—	12.20 „
Lultsch	12.46 „	—	—
Wischau	12.56 „	—	12.46 „
Eiwanowitz	1.11 „	—	1. 3 „
Nezamislitz	1.22 „	—	1.15 „
Bedihost	2.28 „	—	2.12 „
Prossnitz	2.40 „	—	2.25 „
Wrbatek	3. 1 „	—	2.52 „
Ołomuńca	3.31 „	—	3.23 „
Sternberg	4.26 „	—	4.21 „
Kojetein	1.42 „	—	1.37 „
Chropin	1.51 „	—	1.47 „
Prerau	2. 8 „	—	2. 5 „
Pragi	7.39 wiecz.	10.— wiecz.	7.25 rano
Bodenbach	1. 4 po poł.	1.44 w nocy	11.44 prz. p.
Drezna	3.36 rano	3.36 rano	2. 3 po poł.
Lipska	7.— „	7.— „	5.30 „
Berlina	8.28 „	8.28 „	8.10 wiecz.
Hamburga przez Stendal . . .	3.48 po poł.	3.48 w nocy	8.48 rano
„ „ Berlin . . .	7.35 wiecz.	7.35 wiecz.	4.45 „
Odjazd z Berna ku Wiedniowi . . .	4.19 popoł.	12.43 popoł	4. 9 rano

Przyjazd do Wiednia:

Poc. mięsz.	Poc. osob.	Poc. mięs.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowiec, Odessy, Krakowa, Trzebini, Oderberga, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.					Z Pesztu, Presburga, Marchegg, Gänserndorf.				Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburga.		
3.57 rano	5.13 rano	12.14 p.po.	5.3 p. po.	7.18 wiecz.	6.32 rano	2.3 po po.	6.42 wiecz.	—	8.23 rano	3.32 p. poł.	8.28 wiecz.

Nowości literackie,

które otrzymała na skład główny Księgarnia i Wydawnictwo „Czytelni ludowéj"

A. Nowoleckiego w Krakowie,

L. hr. Dębicki. Andrzej Zamoyski. (Czysty dochód przeznaczony na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Ś. Wincentego à Paulo zostających). Kraków 1874 r. Cena 30 cnt.

Louis Józef. Wieś Paczołtowice (monografia). Kraków 1874. Cena 1 złr.

Ekerowa. (Pośmiertne wspomnienie). Kraków 1874. Cena 15 c.

Michniewicz Mieczysław. Próba. Komedya w jednym akcie, wierszem, naśladowana z niemieckiego. Kraków 1874. Cena 40 c.

Jaroszewski Zyg. Zasady płodozmianu oraz wskazówki organizacyi gospodarstwa rolnego. Warszawa 1870. Złr. 1. (2362)

Złoty medalionik

w formie medalu, zawierający dwie fotografie, zgubiono 16 b. m. w drodze z ulicy Grodzkiéj na Floryańską. — Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do Dra Juliusza Sokala, ul. Grodzka Nr. 65, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. (2420)

Pierwszy i główny skład

Lamp oraz Nafty

z własnéj kopalni pod firmą

K. OKOŃ

przy rogu ulic **Jagiellońskiej** i **Szewskiej** otrzymał znów świeży transport **Lamp** salonowych różnego fasonu w wielkim wyborze.

Poleca zarazem **Naftę** z własnéj kopalni, znaną już powszechnie z swéj dobroci i pewności od wszelkich wypadków, mimo to ciągłych dodaje starań, by pod każdym względem wszystkie inne nafty przewyższała. (2405-1-4)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (2451-1-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Kamila Sierzputowskiego itd.

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników

z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-7-150)

Podać szczęściu rękę!

375,000 R.-Mark.

w korzystnym razie jako najwyższą wygraną nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne,** pozwolone i poręczone przez **wysoki rząd.**

Korzystne urządzenie nowego planu jest takie, że w 7-miu losowaniach w ciągu kilku miesięcy **43,300 wygranych** roztrzygniętemi zostanie, pomiędzy temi znajdują się główne wygrane w danym razie R.Mark. **375,000**, szczegółowo zaś **250,000, 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 30,000, 24,000, 20,000, 18,000, 15,000, 12,000, 6,000, 4,000**, 203 razy **2,400**, 412 razy **1,200**, 512 razy **600**, 599 razy **300**, 19,700 razy **132** i t. d.

Ciągnienia wygranych są wedle planu urzędowo postanowione. (2207-8-)

Na najbliższe pierwsze ciągnienie wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniężnego, kosztuje

1 cały los oryg. tylko tal. 2 czyli złr. 3.50 bkn.
½ losu „ „ „ 1 „ „ 1·75 „
¼ „ „ „ „ „ ½ „ „ —·90 „

za nadesłaniem pieniędzy.

Wszelkie zamówienia wykonane będą natychmiast z największą starannością a każdy zamawiający otrzyma losy oryginalne zaopatrzone w pieczęć państwową.

Do zamówień dołącza się darmo potrzebne urzędowe plany a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym interesowanym bez wezwania urzędowe wykazy.

Wypłata wygranych następuje zawsze punktualnie pod poręczeniem państwa i może być uskutecznioną przysłaniem wprost lub na żądanie interesantów przez nasze związki we wszystkich miejscach w Europie.

Nasz kantor zawsze jest szczęściem obdarzony a niedawno znów uzyskaliśmy między wielu innemi znacznemi wygranemi 3 razy pierwsze główne wygrane w 3 ciągnieniach wedle urzędowych dowodów, i takowe wypłaciliśmy sami naszym interesentom.

Prawdopodobnie można przy takiem na **rzetelnéj podstawie** opartem przedsiębiorstwie liczyć wszędzie i z pewnością na bardzo ożywione uczestnictwo, dlatego uprasza się już z powodu **bliskiego ciągnienia** wszelkie zamówienia **najrychlej** w każdym razie przed **30 Listopada b. r.** adresować wprost do firmy

S. Steindecker & Comp.

Kantor wymiany i bankowy w Hamburgu.

Sprzedaż i zakupno wszelkiego rodzaju obligacyj państwa, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

NB. Dziękujemy niniejszem za udzielone nam dotychczas zaufanie, a zapraszając w początku nowego losowania do współudziału, będziemy się nadal starać zasłużyć na zupełne zadowolenie kupujących. **P.**

DYREKCYA
Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

podaje do powszechnéj wiadomości,

że pomienione Towarzystwo rozpoczęło swoje czynności z dniem

15 Sierpnia b. r.

Osoby będące członkami Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pragnąc zapoznać się bliżéj z zasadami i ustrojem Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, celem przystąpienia do tegoż, raczą zgłosić się do podpisanéj Dyrekcyi, lub też do Reprezentacyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie — zkąd na żądanie statut Towarzystwa i broszurka, będąca niejako objaśnieniem tegoż, przesłane zostaną.

Zarazem zawiadamia podpisana Dyrekcya, że Towarzystwo Wzajemnego Kredytu przyjmuje na mocy statutu: (2130 5-)

Wkładki na rachunek bieżący zarówno od Członków, jakoteż od osób nie będących członkami

rachując od takowych **6% licząc od dnia wniesienia wkładki**

Przesyłki gotówką z prowincyi należy adresować do Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie w gmachu Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

zarejestrowanego Stowarzyszenia z odpowiedzialnością ograniczoną w Krakowie.

H. hr. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.

POLLAKA

nowo otworzony

27 cnt.

Uniwersalny

SKŁAD TOWAROW w Wiedniu,

Mariahilferstrasse Nr. 1,

sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczéj na suknie

najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące** (Lüster), **rypsy,** poprzeczne materye pledowe, w jednéj barwie, tudzież szkockie kratkowane materye pledowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. **Flanel Nordpol** (wattmol) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodn. barchan na suknie, perkal kosmonoski, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski i brunatny tudzież biały barchan flanelowy, rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe muszlinowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony $^5/_4$ i $^6/_4$ szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów.

Wszystko tylko 27 cent.

za łokieć, sztukę lub parę.
Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.
Wzory i cenniki posyła się darmo i opłatnie.
(2070-9-30)

PRODUITS HYGIÉNIQUES

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego **SYROPU DO ZĘBÓW,** którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE,** jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania zębów spróchniałych przed raplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Grusewskiego i Chróscickiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza.

W Krakowie u W. Redyka apt. (1996-15-)

Obwieszczenie.

Coraz więcéj rozwijające się interesa handlowe, były powodem do zwinięcia w Wrocławiu istniejącéj Filii Banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp., i zastąpienia jéj bankiem samodzielnym, który założony na akcye z Radą nadzorczą, składającą się z pp. Dra A. Donimirskiego, A. Kalksteina, M. hr. Kwileckiego, M. Łyskowskiego i B. Potockiego — w dniu 1ym Listopada działanie swe rozpoczął. Bank ten nowy pod firmą: (2365-1-2)

„WROCŁAWSKI BANK KOMISOWY"

a pod dyrekcyą p. **Juliusza Neumana** uskuteczniać będzie wszelkie czynności w zakres interesu komisowego wchodzące, jak np.

kupno i sprzedaż wszelkich ziemiopłodów i wyrobów fabrycznych;
dostarczanie maszyn rolniczych i fabrycznych tak krajowych jak zagranicznych;
pośredniczenie przy sprzedaży dóbr, lasów itd.;
kupno i sprzedaż wszelkich papierów wartościowych;
wymiana pieniędzy zagranicznych itd. itd.

F. GROS i W. STRUS

we LWOWIE, ulica Hetmańska L. 6.

Mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że obok naszéj od kilku lat istniejącéj **CUKIERNI** urządziliśmy **pierwszą w naszym kraju**

FABRYKĘ CZEKOLADY

sprowadziwszy z najsłynniejszéj fabryki w Paryżu maszyny najnowszego systemu, na wszystkich wystawach nagrodami zaszczyconych.

Czekoladę wyrabiamy najrzetelniéj z czystego cukru i najlepszego ziarna kakao, a posiadając wszelkie najlepsze przyrządy, śmiało twierdzić możemy, że wyroby nasze nie ustępują w niczem francuskim i szwajcarskim, posiadając nad niemi tę wyższość, że są **nierównie tańsze.**

Fabryka nasza produkuje wszelkie wyroby z kakao i czekolady i sprzedaje takowe hurtownie i drobiazgowo **po cenach najumiarkowańszych.**

Polecając to nowe nasze, a w kraju pierwsze przedsiębiorstwo, względom P. T. Publiczności i PP. handlujących, ośmielamy się zapewnić, że i nadal nie przestaniemy pracować nad utrzymaniem sumiennie zarobionéj wziętości, jaką zakład nasz cieszył się dotąd i zjednaniem sobie nowych względów.

Z głębokiem uszanowaniem
F. Gros i W. Strus.

(2305 4-6)

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od dnia 10 Listopada b. r. począwszy aż do dalszego postanowienia zaprowadza się w związku kolejowym średnio-niemiec-galic.-rumuńskim, pomiędzy ważniejszemi stacyami **kolei Lwowsko-Czerniow. Jaskiej** (linie austr.) **kolei galic. Karola Ludwika** i **kolei północnej Cesarza Ferdynanda** z jednej strony a większemi stacyami **związku kolejowego średnio niemieckiego** via Mysłowice, Wrocław, Gorlice, Lipsk, Eisenach z drugiej strony

nowa taryfa specyalna dla transportu drzewa w ładunku w całych wagonach.

Egzemplarzy tej taryfy nabyć można w naszej Dyrekcyi ruchu we Lwowie, w naszych stacyach związkowych, jakoteż w ekonomacie naszej jeneralnej Dyrekcyi we Wiedniu.

Lwów w Listopadzie 1874 r.

(2366-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe

sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-23-)

F. Szukiewicz

ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (2000-10-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Monli aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pi... anti-newralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Pary... w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — ... rakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koron... i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w ... arszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1983-7-)

Tylko

27 cnt.

za łokieć, sztukę lub parę sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczéj na suknie

najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące** (Lüster), **rypsy,** poprzeczne materye pledowe, w jednéj barwie, tudzież szkockie kratkowane materye pledowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę

Flanel Nordpol

(wattmoll) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodn. barchan na suknie, perkal kosmonowski, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski brunatny tudzież biały barchan flanelowy, rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe muszlinowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony $^5/_4$ i $^6/_4$ szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów jedynie i wyłącznie w znanym z rzetelności i uczciwości

pierwszym i największym

27 cent.

SKŁADZIE TOWARÓW

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 34

(Bürgerspital-Gebäude).

Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.
Wzory i cenniki posyła się darmo. (2071 9-30)

(Nadesłane)

Mam zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, że ja p. F. Masłowskiemu, z którym bezpośrednio w stosunkahc handlowych pozostaję, wyłączną sprzedaż moich fortepianów w Krakowie powierzyłem, i że takowe rzeczywiście z mojej fabryki pochodzą.

Wiedeń d. 22 Października 1874 r.

L. Bösendorfer,
k. k. Hof- und Kammer-Clavier-Fabrik in Wien.
(2270-4-)

Pierniki salonowe wyborne w paczkach po 40, 30, 20 i 10 cent., t. j. wanilowe, różane, czekolad., pomarań., cytrynowe, do wód mineralnych.— *Placek królewski przekładany.*— Całusków 30 sztuk za 25 c. i różne inne gatunki w Fabryce Pierników **K. Molęckiego w Krakowie,** ulica Bracka Ner 158. (2260-4-)

Fortepiana.

Do mego składu przy ulicy Ś. Jana Nr. 309 w Krakowie, nadeszły Fortepiana i Pianina zagraniczne systemu amerykańskiego z mechaniką angielską, o czem mam zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić. (2271-4-)

Franciszek Masłowski.

OKÓLNIK.

Przez korzystne zakupno następujących **przedmiotów możemy** takowe po szczególnie tanich cenach

wysprzedawać.

Z szacunkiem

Skład fabryczny drukowanych katunów i chustek

w Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz 3.

CENNIK:

1 tuzin chusteczek batystowych dla dzieci z kolorowemi brzegami 85 c.
1 tuzin chusteczek bastystowych dla dziewcząt z kolorowemi brzegami obrąbione 1 złr.
1 tuzin chusteczek batystowych dla pań z kolorowemi brzegami obrąbione 1 złr. 30 c.
1 tuzin chusteczek damskich żakonetowych z kolorowemi brzegami 1 złr. 60 c.
1 tuz. chusteczek męzkich z kolor. brzegami i obrąbione 2 złr. 50 c. tężsame w najlepszym gatunku z pięknemi wzorami złr. 3.
1 chusteczka damska z.najlep. batystu clair z dowolnym monogramem haftow. (ręczna robota) 80 c.
1 tuzin białych chusteczek lnianych złr 2.
1 tuzin ang. ręczników do rozcierania ciała złr. 3, praktyczniejsze i lepsze od gąbki.
1 tuzin ang. pikowych ręczników złr. 5.
1 tuzin tureckich ręczników kąpielowych złr. 9.
1 para (2 sztuki) nakryć pikowych na łóżko we wzor. niebieskich lub brunatnych wzorach złr 6.
1 sztuka dywanu przed łóżko z wzorzystej krajowej materyi kobiercowej 2 złr. 50 c.
1 sztuka dywanu przed łóżko większego 3 złr. 50 c.
1 sztuka szalika jedwabnego dla dam 1 złr.
1 sztuka szalika jedwab. dla dam, większy i lepszy gatunek 1 złr 50 c.
1 sztuka szalika weln. dla mężczyzn 1 złr.
1 sztuka szalika weln. dla mężczyzn, lepszy złr. 3 i 4.
1 garnitur bielizny stołowej na 6 osób 4 złr. 50 c.
1 garnitur bielizny stołowej na 12 osób 9 złr.

Próby i cenniki na żądanie opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę firmy i adresu:

Wiener Cattun-Druck-Fabriks-Niederlage,

Stadt, Ruprechtsplatz Nr. 3,

nur rückwärts der Kirche, vis-à-vis dem Eingang zur Sacristei.

Zwracamy uwagę że nasz cennik rzadko bywa ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego na później. (2073-5-50)

PAPIER RIGOLLOT



albo musztarda w liściach

NA SYNAPISMY

MEDAL ZŁOTY W LYONIE 1872.



	MEDALE SREBRNE	MEDALE BRONZOWE	
TRYEST 1871	HAVRE 1868 PARYŻ 1872	PARYŻ 1855 TRYEST 1871	HAVRE 1968

Przyjęty w szpitalach paryskich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuskiéj i królewsko-angielskiéj.

„Zachować mączce musztardowéj wszystkie jéj własności, otrzymać w kilku „chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilos„cią lekarstw, oto zadania, które p. Rigollot rozwinął w sposób po„żądany itd." *P. Rigollot*

Dr. A. BOUCHARDAT (Annuaire de thérapeutique, 1868 r. str. 204).

Wymagać należy podpisu jak obok; unikać fałszerstw.

W Paryżu, ulica Avenue Victoria, Nr. 24.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (2453-1-)

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.



Jedyny, jaki potwierdzony został przez

Dra H. Fremineau,

Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka,— we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1998-4-)

L. LEGRAND

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

PARYZ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL) niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÉ**

nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr.CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.

Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. A. Steif Synów i u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (1985-7-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*